

Nr. 87

Cena numeru
25 gr.

Cena prenumeraty
w Łodzi:

Mies. z dod. ilust. 4.20 gr.
Sta rob. 3.70 gr.
Odnos. do dom. 30 gr.
Z przes. poczt.

Mies. z dod. ilust. 5.20 gr.
Poza Łodzią egz. 27 gr.

Należność pocztowa
opłacona ryczałtem

XXIX r.
istnienia.

Redakcja i Administr.

w ŁODZI,

Al. Kościuszki 41

TELEFON 28.

Konto P.K.O. 60594.

Red. przyjmuje od 11—12

Art. i listów anonimowych
nie umieszcza się.

Łódź.

ROZWÓJ

DZIENNIK NIEZALEŻNY OD ZADNEJ PARTJI.

Niedziela dnia 28 marca 1926 r.

CASINO

Dziś i dni następnych!

CASINO

Obraz, który oszołomił cały świat i zyskał sławę najwspanialszego filmu obecnego sezonu!

W OSTATNIEJ CHWILI... KOBIECY... strzeżcie się papierosów...

Straszna tragedia gwiazdy kabaretowej, która została szpiegiem i sprzedawała swą miłość za tajemnice wojskowe.
Autentyczne zdjęcia pól bitew z wojny europejskiej.

W roli gwiazdy kabaretowej i śpiewa-
ga słynna z urocy i talentu

Betty Compson

Rolę jej kochał i kreuje naj-
znakomitszy aktor rosyjski

Teodor Kozłow

1 złoty Od godz. 2—4 cena wszystkich miejsc **1 złoty**

Początek o godzinie 2-ej.

1385

Orkiestra symfoniczna pod dyktando L. Kmitowa.

Dziś i dni następnych.

Arcydzieło wytwórni Paramount Pictures.

„Pod pręgierzem opinii...”

Historia upadku i poświęcenia w 8 aktach
Ostatnia kreacja słynnej

ALICE TERRY.

Nad program.

DENTYSTA wesoła amerykańska farsa w 2 ch aktach

Nad program.

Początek o 3-ej ostatni seans o 10-ej. — Ceny miejsc III—1 zł, II—1,50 I—2 zł. — Własność: Peteffil. — Warszawa.

ANONS: Następny świąteczny program Król śm. echu: **Harold Lloyd** 14 aktów niesamowitych przygód p. t. „Tam, gdzie pieprz rośnie”! 1386



LUNA

Wspaniały pod-
wórnny 15 akto-
wy program!

I. „Zoneczka na urlopie”

(o 9-ej minucie 5
Tryskająca humo-
rem kom. w 8 aktach

W rolach głównych

Leatrice Joy i amery-
kański

Maks Linder, Raymond Griffith

1371

Rzecz dzieje się współcześnie w Nowym-Jorku i na Long Island. — Początek — w salonie qui-pro-quo — w teatrze — pogodzenie się — w kabarecie; koniec — jak zwykle — w sypialni. — Treść: Kontredans małżeński na nutę „Czy pani jest ta sama” odtajniony o 9-ej minucie 5 podczas urlopu zoneczki z nowoc „bez koszulki”.

Wspaniały dramat
życiowy w 7 aktach.

II. SZALBIEZ

W roli głównej
słynna — — — **Enid Bennett**

Dziś i dni następnych!

KINO
DOM LUDOWY
ul. Przejazd 34.

Od piątku dnia 26 do
środy dnia 31 marca
włącznie.

Za cudzy grzech

wstrząsający dramat w 10 aktach, osnuty na tle słynnego
dzieła M. JEANA AJCARDA członka Akademii Paryskiej.

Ceny miejsc na wszystkie pierwsze seanse codziennie po
40 gr. każde miejsce.

Pocz. w dnie powszednie g. 5 i pół w sob. o 4 w niedz o 3 i pół pp.

Obrączki ślubne

dukątowe i 16 próby wszystkie kłony i wiel-
kości zawsze na składzie, pierścionki, koleczyki
z gwarancją, zegarki Longines Omega, Zenith,
męskie i damskie w dużym wyborze najtaniej
kupić można

Brzezińska 10, Jan Placek,

Duży wybór platerów. 1965—

Wielka wyprzedaż win i likierów

w firmie

„**Teodor Wagner**”

Piotrkowska 101, Tel. 891.

Dziś otwarty od godz. 1 do 6-ej. 865—

Korektor

na nocną pracę potrzebny zaraz. Osiaty ser
W. B. do Rozwoju. 126

Uwadze P.P. Przemysłowców i Właścicieli Firm.

Ekspertyzy, Kontrole, Porady buchalteryjno-podatkowe. Organizacja, Reorga-
nizacja księgowości, Nadzór nad prowadzeniem jej. Wykończanie zaległości.
Prace przy Likwidacjach, Nadzorach i Upadłościach wykonywują

„Buchalterzy rzeczoznawcy”

Biuro Prac i Porad Buchalteryjno-Handlowych
przy Związku Zawodowym Handlowców Polskich w Łodzi

ul. Piotrkowska 108, Telefon 6-85

1379

1926 r. **BUSKO** 1926 r.
**Państwowy Zakład Zdrojowy
 ziemi Kieleckiej.**
 Zestony letnie od 1 maja do 31 października
 Kąpiele siarczano-słone i mułowe, wodo-
 lecznictwo, leczenie elektrycznością, leczenie
 światłem, kąpiele słoneczne.
 Dojazd: stacja kolejowa Kielec, sład auto
 mobilami do zakładu. 1200

Bacność! Święta nadchodzą.
 Zaszczynie znana
Wytwórnia Wykwintnego Obuwia
Józef Kowalczyk
 Cegielniana Nr. 25.
 Poleca wielki wybór obuwia najnowszych
 fasonów.
Ceny przystępne.
 1482



**Kowery i motocykle
 R. S. A.**
 jak również: Victo-
 ria, Wanderer, Ste-
 ner, Weltred i inne
 oraz wielki wybór
 wszelkich części
 poleca
**Karol Küster
 i Synowie**
 Siemkiewicza 23
 (róg Moniuszki).

TELEGRAMY.

**POCO KANCLERZ AUSTRJACKI JEZ-
 DZIŁ DO HINDENBURGA?**

Berlin 27-3 (pat)

Dzisiaj w południe prez. Hindenburg podejmował kanclerza austriackiego śniadaniem, na którym byli obecni m. in. kanclerz Luther, dr. Stresemann, Nuncjusz papieski, Prezydent Reichstagu i inni.

Prasa tutejsza bardzo pobieżnie tylko omawia przyjazd kanclerza Rameka. Kilka pism wypowiada opinie, że wizyta ta przyczyni się do zacieśnienia więzów między obru krajami, dążącymi do połączenia się.

„Berliner Tageblatt” pisze: Zapewnie jeszcze dużo wody upłynie, zarówno w Szpewie, jak i Dunaju, zanim życzenia obu narodów zostaną spełnione.

WALKA O PEKIN.

Londyn 27-3 (pat)

20 km. na południe od Pekinu, toczy się bitwa między nacierającymi armjami sprzymierzonych generałów i trzecią armją narodową. Bitwa ta rozstrzygnie o posiadaniu Pekinu.

SOJUSZ POLSKO-RUMUNSKI.

Bukareszt 27-3 (pat)

Rador donosi: Wczoraj nastąpiło tu uroczyste podpisanie przez ministra Duca o raz posła nadzwyczajnego ministra pełnomocnego Polski Wielowieyskiego — sojuszu między Rumunją a Polską.

Na Święta Wielkanocne

poleca po cenach znacznie niższych

1381

platerowane: noże, widelce, łyżki, łyżeczki i t. p.
 w fasonach gładkich i stylowych

Józef Fraget Łódź, Piotrkowska 99, I p.

Chcesz mieć SZYNKĘ na Wielkanoc?
 Kupuj „Premjową Tatrzańską” K. Gostomskiego i S-ka.

Z SEJMU.

**Jak Polska wyszła na sprzedaż
 państwowej fabryki aparatów telefonicznych.**

Niekorzystna dla państwa umowa ze spółką „Polskie Radio”.

Warszawa 27-3 (pat)

Cale dzisiejsze posiedzenie Sejmu wypełniła rozprawa nad sprawozdaniem komisji komunikacyjnej o wniosku posła Puławskiego i towarzyszy z PPS, w sprawie **sprzedaży państwowej wytwórni aparatów telefonicznych w Warszawie.**

Komisja wniosła: 1) o przejście do porządku dziennego nad wnioskiem, 2) o wezwanie rządu, aby wszelkimi środkami, stojącymi mu do dyspozycji, dążył do zmiany punktów umowy, niekorzystnych dla skarbu państwa, 3) o wezwanie rządu, aby w umowie z Ericksonem wzmocnił wpływy rządu na tok prowadzenia wytwórni i zabezpieczył należycie interesy wytwórczości krajowej i robotników i zamieścił w umowie silne rygory, jak również ograniczył rozmiar obligacyjnych zamówień rządowych.

Wnioski mniejszości komisji, podtrzymane na plenum, domagały się: wniosek posła Sommersteina — stwierdzenia, że Sejm uważa umowę, zawartą ze spółką „Polskie Radio” za **niekorzystną dla państwa;**

wniosek posłów Puławskiego i Prausowej: 1) stwierdzenia konieczności utrzymania wytwórni aparatów telegraficznych i telefonicznych w rękach państwa, 2) stwierdzenia, że umowa zawarta przez ministerstwo przemysłu i handlu z tow. „Polski Radio”, jest dla państwa niekorzystna, 3) wezwanie rządu do

przeprowadzenia śledztwa i ukarania winnych zawarcia tej umowy.

W dyskusji, która się rozwinęła nad sprawozdaniem komisji, w obronie wniosku mniejszości zabierali głos posłowie Sommerstein (Koło żyd.) Puławski (PPS, Socha (Stron. Chł.) Wyrzykowski (Wyzwolenie) oraz posłanka Praussowa (PPS.)

Stanowiska większości komisji bronił poseł Trepka (ZLN.), który wskazywał na konieczność poszanowania umowy i przypominał, że sejmowa komisja budżetowa jeszcze w roku 1925-ym wezwała rząd do sprzedaży tej wytwórni i stanowisko jej było analogiczne do opinii N.I.K.P.

**OBRADY KOMITETU ZWALCZANIA
 HANDLU KOBIECAMI I DZIEĆMI.**

Genewa 27-3 (pat)

Komitet zwalczania handlu kobietami i dziećmi zakończył swe prace powzięciem całego szeregu uchwał, dotyczących opieki nad prostytutkami wychodzącymi z domów publicznych, wydalania z kraju prostitutek, walki z pornografią, oraz opieki nad dzieć-

W dyskusji zabrał głos również p. minister przemysłu i handlu Osiecki, który m. in. wyjaśnił, że tow. „Polskie Radio”, nie ubiegało się o koncesję o nabycie wytwórni aparatów, lecz był to warunek, postawiony przez rząd wszystkim stającym do konkursu na otrzymanie przywileju eksploatacji radjofonji. Warunek ten wynikał z przeświadczenia poprzedniego rządu, że przedsiębiorstwa te nie powinny być nadal prowadzone przez państwo. Na podniesione wątpliwości, czy umowa obowiązuje państwo, p. minister zaznacza, że koncesja została nadana bez zastrzeżeń z podpisem ministra przemysłu i handlu, który był uprawniony do tego na mocy decyzji komitetu ekonomicznego Rady Ministrów. Opinia prokuratorji generalnej w tym względzie głosi, że przez zerwanie umowy skarb mógłby zostać narażony na straty po ewentualnem wystąpieniu zainteresowanych na drogę sądową. Wohec tego p. minister uważa, że stojąc na straży interesów skarbu, bez względu na to, czy umowa jest korzystna, czy niekorzystna i tylko z uwagi na to, że figuruje pod nią podpis rządu polskiego, rząd obowiązany jest ją wykonać.

W głosowaniu imiennem 107 głosami przeciwko 106 uchwalono wniosek posła Sommersteina, 112 głosami przeciwko 105 uchwalono pierwszy wniosek posłów Puławskiego i Prausowej, jednogłośnie uchwalono zgłoszony w dyskusji wniosek posła Holesy, pokrywający się z trzecią częścią wniosku posłów Puławskiego i Prausowej o wezwanie rządu do przeprowadzenia śledztwa w sprawie umowy, do pociągnięcia do odpowiedzialności winnych wszelkiemu działaniu na niekorzyść państwa.

Przyjęto, ponadto dwa wnioski komisji, aby rząd dążył do zamiany niekorzystnych dla skarbu państwa punktów umowy.

Następnie bez dyskusji przyjęto w trzecim czytaniu ustawę o medalu pamiątkowym za wojny o utrwalenie niepodległości i zabezpieczenie granic Ojczyzny.

Na tem zakończono obrady. Następne posiedzenie w poniedziałek o godz. 4-ej popoł.

kiem. Referentem dwóch spraw, a mianowicie, wydalania prostitutek z kraju oraz propagandy został senator Pozner.

Działalność państwa polskiego w dziedzinie handlu kobietami znalazła specjalne uznanie, zwłaszcza zaś powołanie brygady kobiet policjantek, wskazano innym państwom jako wzór do naśladowania.

Nowela do ustawy o ochronie lokatorów przed forum Senatu.

Ustawę przyjęto w brzmieniu uchwalonem przez Sejm

Warszawa 27-3 (pat)

127 posiedzenie Senatu.

Senator Gersztanski (Kl. Ukr.) wniósł interpelację w sprawie nieplacenia duchowym poborów za naukę religii.

Na miejsce sen. Szychowskiego (N. P. R.), który się zrzekł mandatu, wszedł do Senatu sen. Steinborn, który złożył ślubowanie.

Sen. Karpiński (Kl. Ukr.) uzasadniał nagłość wniosku w sprawie aresztowania 10 osób w lokalu „Proswita” w Łucku, po czym przystąpiono do noweli do ustawy o ochronie lokatorów. Referuje ją sen. Thulie. (Ch. D.) Zdaniem referenta Sejm, zwalniając wszystkie mieszkania jednoizbowe od podwyżki komornego, poszedł zadaleko na drodze wstrzymania działalności ustawy, likwidującej ochronę lokatorów. Dlatego też większość komisji senatu proponuje poprawkę, aby ulga ta dotyczyła jednoizbowych mieszkań tylko bezrobotnych, którzy nie mają sublokatorów. Sen. Gloger (Ch. N.) wyraża przekonanie, iż zło, wywołane tą nowelą

przez załamanie prawa własności, będzie znacznie większe, aniżeli korzyści z niej płynące, wobec czego stawia wniosek o odrzucenie.

Sen. Jankowski (Z.L.N.) również w imieniu Klubu wypowiada się za odrzuceniem ustawy, gdyby zaś Izba nie przychyliła się do tego wniosku, to proponuje szereg poprawek, zwięzających działanie ustawy.

Podsekretarz stanu Markowski sprzeciwia się poprawce sen. Jackowskiego który się domaga, ażeby w razie odroczenia zapłaty komornego właściciel nie miał płacić podatków odpowiedniej wysokości. Sen. Kopański (PPS), wypowiadając się przeciwko poprawkom, zgłoszonym przez sen. Jackowskiego, oświadcza, że ile razy chodzi o interesy posiadających praw, sprawy przeciąga jednak idzie o redukcję urzędników lub redukcję plac, to się to załatwia momentalnie, bez wahań.

Następne posiedzenie we środę o godz. 4-ej pop.

—oOo—

Wronka i towarzysze przed sądem

RYCHŁE ZAKONCZENIE PROCESU.

WYROK ZAPADNIE PRAWDOPODOBNIEM DZIŚ LUB JUTRO.

W dniu wczorajszym w dalszym ciągu przemawiali obrońcy a następnie prokuratorja i powód cywilny.

ADW. PIOTR KON (obrońca dyrektora Wronki.)

Na wstępie oświetlił obrońca charakter i stosunki panujące we wszelkiego rodzaju przedsiębiorstwach państwowych.

— „Przedsiębiorstwa państwowe nie mogą prosperować idealnie, gdyż brak jest w nich inicjatywy jednostki, jaka cechuje gospodarke prywatną”.

— Z przykrością, — stwierdza obrońca — będę musiał się zagłębić w tajniki prywatnego życia oskarżonego, gdyż te drobności porusza akt oskarżenia. „Zarzuca się Wronce, że kupił pianino — tę szlachetną rozrywkę dla swej córki. Zarzuca się dalej, że wypił niekiedy jeden lub dwa kieliszki wódki, lub, że był raz na kolacji u Manteuffla, albo, że przyjmował znajomych. Jednak, komu z nas wszystkich nie można uczynić tych samych zarzutów? Czyż to będą zarzuty?”

Prokurator nie wierzy, że Wronka wysyłał owoce do Krakowa dla swej żony, gdyż owoce w Krakowie były tańsze. Gdy uprzytomnimy sobie tę przysłowiową oszczędność galicyjską, gdy potrafimy oddalić się od rozmachu, jaki cechuje niekiedy wydatki domowe w naszej dzielnicy, zrozumimy motywy postępowania Wronki.

Owoce go nie kosztowały, więc wysłał je dla żony i córki do Krakowa.

Proszę sądu, mówi dalej obrońca, tło tej sprawy jest silnie oparte na antagonizmach międzyklasnicowych, które charakteryzują nasze polskie stosunki. Jest tajemnicą, poliszynela nienawiść, jaka żywią u nas różni ludzie do przybyszów z Galicji. Właśnie te antagonizmy były motywem obciążających zeznań świadków oskarżenia. Dlaczego jednak cały akt oskarżenia opiera się tylko na kilkunastu robotnikach fabryki tytoniowej? Przecież było ich tam za czasów Wronki około 700.

Prokurator usuwa w cień zeznania o dyrektorze Wronce złożone przez Napieralskiego, Balze-Gstrowskiego, Lewickiego, Polakowskiego i innych, a wysuwa na czoło Sobczyńską i Habera.

Jedyną winą i przestępstwem było chyba to ze strony dyrektora Wronki, że był on za miękki.

— Powołam się w końcu mego przemówienia na znane święte słowa wybitnego prawnika:

— Obrona oskarżonego jest rzeczą świętą, obrona państwa jest rzeczą po dwakroć świętszą, a obrona sprawiedliwości jest rzeczą po trzykroć świętszą.

— W imię tej oto sprawiedliwości żądam uniewinnienia dyrektora Wronki”.

ADW. KOBYLIŃSKI, (obrońca Wronki, Świerczyńskiego, Ziabka i Podgórskiego.)

Przemówienie jego trwało prawie sześć godzin. W ciągu tak długiego okresu czasu adw. Kobylński zanalizował cały materiał dowodowy i wycisnął go, jak cytrynę. W oświetleniu jego z aktu oskarżenia nie zostałoby nic.

Nie opuścił adw. Kobylński nawet najmniejszego szczegółu. Omówił absolutnie wszystko. Sprawa zdaniem jego niesłusznie została wyolbrzymiona. Wyolbrzymiły ją języki ludzkie i prasa.

Charakterystycznym objawem epoki powojennej jest rzucanie hasel demagogicznych między tłum. Dzięki tym hasłom oskarżeni zasiedli na ławie oskarżonych. Rzucono dwa hasła między tłum.

Wszyscy urzędnicy kradli i

precz i luzia na Galileuszów.

Pod wpływem takich nawoływań zrodziła się w psychice niektórych świadków, w rodzaju Sobczyńskiej, świadomość pewnego rodzaju postępowania. Co się tyczy Ziabka, to tenże obarczony nieuleczalną chorobą nie palił. Deputat jednak dostawał. Papierosy, u niego znalezione pochodziły z deputatu. Niema żadnej podstawy by myśleć inaczej.

Podgórski jest również zdaniem adw. Kobyl-

ńskiego niewinny.

A już zupełnie niema żadnych dowodów winy Świerczyńskiego. Nie uznawał przeciw niemu nikt.

To co się tyczy oskarżonego dyrektora Wronki, to oskarżenie go o przywłaszczenie nie wytrzymuje najmniejszej krytyki. Czy można oskarżonego Wronkę posadzać o t. zw. bezczynność władzy? Też nie. Można mu jedynie zarzucić, że był nieodpowiednim na stanowisko dyrektora tak dużej fabryki, i że za bardzo wierzył swoim urzędnikom. Nie można mu zarzucić złej wiary, a tylko dobrą wiarę. Za tę dobrą wiarę nie może jednak być ukaranym. Proszę Wysoki Sąd o uniewinnienie oskarżonego Wronki.

Aplikant adwokacki EDWARD KRUKOWSKI (obrońca Krupskiego).

Wnosił o łagodny wyrok dla swego klienta

Następnie przewodniczący udzielił głosu prokuratorowi.

REPLIKA PROKURATORA.

Prokurator kameralny Wilecki nie ograniczył się do siedmiu godzinnej mowy oskarzeniowej, a zabrał jeszcze raz głos po przemówieniach obrońców. W mocnych słowach wnosił o ukaranie podsądnych. Odpowiedzialne stanowisko oskarżonych nie daje im patentu na bezprawne okradanie Skarbu. Muszą oni ponieść za swe nieczyste czyny surową karę.

Po odparciu całego szeregu zarzutów, postawionych oskarżeniu przez poszczególnych obrońców, prokurator odpięra zarzut postawiony przez adw. Kobylńskiego, jakoby użył wyrażenia: „Sobczyńska spełnia czyn patrijotyczny, gdy oczyszcza Polskę od złodziei — Galileuszów!”.

Użyciu tego wyrażenia ale bez słowa „Galileuszów”, mówi prokurator.

„Polska nie zna Galileuszów, Kongresowiaków, Poznaniaków. Polska zna i znać musi tylko uczciwych Polaków i złodziei. Innego podziału nie zna.

Potem przemawiał jeszcze pełnomocnik Prokuratorji Generalnej referendarz Kramsztyk.

Popierał on zgłoszone powództwo. Dziś o godz. 10 rano sąd ogłosi listę pytań. Wyrok prawdopodobnie zapadnie jeszcze dziś.

—oOo—

WARSZAWSKA GIEZDA OFICJALNA

z dnia 27 marca 1926 r.

WALUTY:

Dol. St. Zjedn. 7,90.

DEWIZY:

Holandja 317,50

Londyn 38,50

Nowy Jork 7,90

Paryż 27,40

Praga 23,46

Szwajcaria 152,60.

Włochy 31,95.

Wiedeń 11,75.

Dewiza na Paryż słabsza. Dolar w obrotach pozagieldowych 8,15, w międzybankowych 7,90 (w placeniu), Rubel złoty: 4,27.

PAPIERY PROCENTOWE:

10 proc. poz. kolejowa 128,00; 6 proc. poz. dolarowa r. 1920 73,00 (zł. 596,70) 5 proc. pań. poz. konwersyjna 34,00 4 i pół proc. L. Z. ziem. przedw. 21,50 5 proc. L. Z. m. Warszawy przedw. 21,60; 10 proc. oblig. Tow. kred. ziem 90,00.

AKCJE:

Bank handlowy 1,75; Bank Polski 47,00 Bank zachodni 0,85 Bank Zw. sp. zar. 4,00; Warsz. Cukier 1,75 Nobel 1,30; Węgla 2,15 Lilpop 0,52; Modrzejów 1,95; Norblin 0,78 Ostrowiec 4,35; Rudzki 0,75; Starachowice 0,95; Ursus 0,47; Wulkan 0,93; Zyrardów 7,95.

Kursy akcji przeważnie utrzymane, a broty ma-

Gordyjski węzeł.

Łódź, dnia 27 marca 1926 r.

Przesilenie rządowe jeszcze przedwczo-
raj wisiało u nas na włosku. Jeszcze przed-
wczoraj — staliśmy w obliczu ciężkiej kata-
strofy politycznej której zaledwie w os-
tatniej chwili dało się uniknąć — względnie
przesunąć ją na kilka tygodni.

Ale przyczyny tego przesilenia, jego
mechanizm, jego oblicze, są tak charaktery-
styczne i rzucają tak jaskrawe światło na
„demokratyczny“ rozkład Rzeczypospolitej
że trudno tu nie poświęcić kilku minut cza-
su na analizę tego ze wszech miar godnego
uwagi zjawiska.

Nie będziemy tu szczegółowo powta-
rzać historii całego przesilenia, które jest
dostatecznie znane naszym czytelnikom z te-
legramów i artykułów wstępnych — chodzi tu
raczej o uwypoklenie kilku momentów, które
nadają całemu temu incydentowi dość
ponury koloryt i nie wróżą nic lepszego.

Zaczął się to od budżetu Minister-
stwa kolei, który przekracza jeden miliard
i jest wstanie do góry nogami przewrócić
wszelkie zamierzenia sanacji budżetu i po-
prawy naszych stosunków ekonomicznych.

Wogóle kolej nie ma „szczęścia“. Po-
przedni minister p. Tyszka stwierdził ex
officio, że polityka jego zmierza do tego aby
uczciwych ludzi nie wyrzucało się z Mini-
sterstwa Kolei na bruk — jak to praktyko-
wało się dotychczas.

Przyklasneliśmy gorąco. wówczas pa-
u ministrowi — pokrywając mniemanie o
zaletach Ministerstwa Kolei... głębokim mil-
czeniem...

Obecnie p. minister Chądzyński
stwierdza, że na kolei „pracuje“ koło 40,000
ludzi — dla których... niema narazie... pracy
wobec czego proponuje... zwiększenie ilości
niestatowych pracowników z 17 tysięcy... na 21
tysiąc...

To jest objaw prawdziwie zdrowego
chłopskiego rozumu, który rządzi Polską od
lat siedmiu i rządzić chce nadal do końca
istnienia naszego Państwa, na co istotnie pra-
cuje w pocie czoła i bez zarzutu..

Dalej proponuje bardzo proste wyjście
z deficytów budżetowych: podwyższenie
wszelkich taryf kolejowych.

Według partyjnej logiki pana Cha-
dzyńskiego podnosić cenę na coś — można
do nieskończoności i wszystko będzie w po-
rządku. Mało było 2 grosze za kilometr, pod-
wyższyliśmy na 3, mało 3, podwyższyliśmy
na 5 — obecnie znów jest mało.

Teoretycznie możemy brać dolara za
kilometr i wtedy panie ministrze napewno
znikną deficyty... bo nikt kolejami jeździć
nie będzie.

Już dzisiaj pokasowano masę pociąg-
ów osobowych; towary ruch ledwie dy-
szy — a jedyną radą na te wszystkie bo-
łączki według partyjnego katechizmu pana
ministra — to dalsze pchanie drożyzny ogół-
nej i podwyższenie taryf kolejowych oraz u-
trzymywanie nadal 40,000 darmozjadów na
kolei, zwiększenie nieetatowego personelu
z 17 na 21 tysięcy...

Podobnego rodzaju rozumowanie i po-
dobnego rodzaju osobnik, przedstawiałby w

Ameryce lub nawet w innym mniej zwarjo-
wanym socjalnie kraju w Europie bardzo
wdzięczne pole do studjów psychopatycz-
nych — u nas w Polsce jest ministrem, ba,
trzymają w rękę losy Państwa, grożąc rozbi-
ciem z takim trudem zkleconej koalicji rzą-
dowej i ruiną finansową państwa...

Teraz łatwo spostrzec — gdzie się topią
wszelkie oszczędności osiągnięte na brzu-
chach urzędniczych: na utrzymanie zbęd-
nych 40,000 darmozjadów, których niestety
jest niejedne 40,000...

Drugi taki pan oczywiście z P.P.S.-u,
towarzysz Barlicki Norbert rozumuje rów-
nie zajmująco oczywiście dla umysłowo nor-
malnie rozwiniętych ludzi, nie z PPS-u.

— Należy rozpocząć... druk bonów
skarbowych na 60 milionów złotych...

Prostu życzy sobie inflacji, wpako-
wania Państwa w odmęty upadku finansowe-
go i moralnego, w okres strajków i nieobli-
czonych awantur — które mieliśmy możność
doskonale odczuć na własnej skórze...

A wszystko dla idei... utrzymywania
na żołdzie Państwa rozmaitych nierobów i
drapichrustów partyjnych, żerujących kosz-
tem ciężko pracującej „burżuazji“.

Również, poronione pomysły socjali-
stów powiększenia podatków wywołują wszę-
dzie w kraju salwy homerycznego śmiechu
i niedającą się ukryć „Schadenfreunde“ w
Berlinie.

— Należy się rządowi odemnie 57 ty-
sięcy złotych różnych podatków mówił ongi
zamożny fabrykant łódzki K. Nie mam czę-
sto na obiad. Budę mam zamkniętą od pół
roku, już dwa razy chcieli mi ją sprzedać
na pokrycie — ale nie mogą znaleźć glu-
pich...

I zaśmiał się cicho.

Jedynce wyjście z tej sytuacji to... po-
większyć podatki i... rozebrać upartemu wro-
gowi proletariatu fabrykę na cegły, wąpli-
wym jest jednak czy owych 40000 mnożone
przez X zbędnych towarzyszy nasycą się te-
go rodzaju materiałem...

Życie ma swoje twarde prawa: zosta-
je ten, kto jest w stanie się utrzymać na falach
życia, kto jest w stanie zapracować na swoje
potrzeby.

Wszelkie żerowanie i pasożytnictwo
na cudzym podwórku lub w cudzym lesie,
musi się skończyć nieodwołalną katastrofą.

Nawet partyjna wesz choćby nie-
wiem z jaką zaciętością śpiewała „Nasz
sztandar buja ponad trony...“ — zginie mar-
nie, bo to jest ostateczny los wszelkich pa-
sożytów, które uważają że zapomoga rządo-
wa jest jedynym dla nich godnym zajęciem.

Na 1700 wolnych miejsc w fabryce Po-
znańskiego zgłosiło się zaledwie 700 chęt-
nych do pracy).

Wobec takich warunków, takich postu-
latów wysuwanych przez przedstawicieli
„bezrobotnej burżuazji“ — jakiegokolwiek za-
mierzenia „pracującej burżuazji“ zmierzają-
ce do radykalnej sanacji naszych stosunków
są zgóry skazane na zagładę i Polska pozos-
tanie pierwszorzędnym państwem, co do
ilości niepotrzebnych urzędników i ostatnim
co do siły i znaczenia, jakie by jej z racji
ludności, wielkości i historii należeć się po-
winno.

Będziemy nieco więcej kulturalni niż
Turcja, czemś pośrednim między Bułgarią i
Macedonją, o ile nie znajdzie się jaki Alek-
sander Macedoński, który nauczy nas, jak
się rozwiązuje takie węzły gordyjskie, jakie
nam na gardle zawiązała nasza sui generis
demokracja.

A. S.

Wewnętrzna sytuacja polityczna w Jugosławii.

p) Już dawno nie była sytuacja polityczna w
Jugosławii tak skomplikowana i niepewna, jak w
chwili obecnej. Na pierwszy rzut oka mogłoby się
co prawda odnieść wrażenie, że rząd obecny silniej-
szym jest od wszystkich rządów poprzednich, i mo-
żnaby było przypuszczać, że posiada on wszelkie da-
ne do jaknajdłuższej egzystencji: w Skupstwie
rozporządza bowiem rząd większością dwóch trze-
cich głosów, a między radykałami a radyczołcami
istnieje w wielu sprawach zupełna zgoda. Prócz tego
dyktatorski wprost autorytet obu przywódców
głównych stronnictw koalicyjnych, Pasicza i Radi-
cza, umożliwia szybkie likwidowanie wszelkich spo-
rów, jak w rządzie, tak i w parlamencie. A jednak
przy dokładniejszym zbadaniu sytuacji trzeba przy-
znać, że pozycja obecnego rządu niezbyt jest silna
i pewna.

Od dłuższego czasu daje się zauważyć prawie
całkowity brak aktywności rządu jugosłowiańskie-
go, który ogranicza się jedynie do zalewania drob-
niejszych kwestji, a zaniedbuje liczne doniosłe
problemy. Ogół polityczny Jugosławii domaga się
jaknajszybszego zlikwidowania kryzysu gospodar-
czo - finansowego, który wyrządził już liczne szkody
zwłaszcza w rolnictwie, oraz uregulowania spra-
wy administracji państwowej, która wymaga re-
formy przedewszystkiem ze względu na dość zna-
czną ilość urzędników niewykwalifikowanych oraz
ze względu na zbyt niskie płace urzędnicze. Oby-
dwa te zagadnienia powinny być jaknajprędzej roz-
wiązane, a wszelkie zwłoki w tym kierunku wywo-
łują niezadowolenie wśród społeczeństwa jugosłow-
wiańskiego. Nastroje ludności przedostają się oczy-
wiście i do szeregu posłów większości rządowej,
nie więc dziwnego, że niektórzy przedstawiciele
stronnictwa radykalnego występowali już parokrot

nie przeciwko polityce obecnego rządu. Choć wład-
ności o kryzysie w łonie stronnictwa radykalnego,
które przed kilku dniami przyniosła tutejsza prasa
są przesadzone, tem nie mniej nie ulega żadnej wą-
tpliwości, że wielu polityków, należących do partji
radykalnej, domaga się zmiany kursu politycznego.

W związku z obecną sytuacją polityczną o-
mawiane są dość żywo możliwości najrozmaitszych
kombinacji politycznych, które mogłyby przyczynić
się do poprawy sytuacji. Niektórzy politycy są zda-
nia, że należałoby rozszerzyć koalicję, inni znów
twierdzą, że jedynym wyjściem z obecnej zagmatwa-
nej sytuacji byłoby nowe wybory. A wszyscy polity-
cy zgodnie oświadczają, że porozumienie między
stronnictwem radykalnym a chorwackim stronnict-
wem włościańskim jest samo przez się niewy-
starczające: należy dążyć do tego, aby stworzone
zostało porozumienie między rządem a narodem, t.
j. aby działalność rządu w zupełności odpowiadała
potrzebom narodu i państwa. Zdaniem miano-
dajnych czynników osiągnąć się to dało dzięki da-
leko idącej rekonstrukcji gabinetu, co bezwzględnie
wywołałoby przedewszystkiem konsternację sił w
stronnictwie radykalnym. Przedstawiciele radyka-
łów są jednak przeciwni jakiegokolwiek powięk-
szeniu obecnej koalicji. Domagają się oni nato-
miast przeprowadzenia zmian personalnych w o-
becnym gabinecie. Jeśli jednak rozwiązanie takie
nie wpłynęłoby na polepszenie sytuacji, powołałby
Pasicz do rządu jedno ze stronnictw opozycyjnych,
którego program najbardziej zbliżony jest do progra-
mu obecnej koalicji. Porozumienie z całym blokiem
opozycji zdaje się być wykluczone.

Trudno przewidzieć kiedy dojdzie do rekon-
strukcji obecnego gabinetu.

Słaba pamięć p. marsz. Piłsudskiego.

Co p. Piłsudski pisał i mówił przed 7 i 9 laty, a co pisze i mówi obecnie.

Wiadomą jest rzeczą, że upływ czasu wpływa u człowieka na zacieranie się obrazów z lat dawniejszych jak również na zanik pamięci. U ludzi którzy przekroczyli pewien okres wieku pamięć stopniowo coraz więcej słabnie.

Właśnie w tym przykrym okresie starzenia się i kompletnego zaniku pamięci jest b. Naczelnym Wódcą obecnie wojskowy bez przydziału p. J. Piłsudski.

Brak pamięci u tego dostojnika wojskowego jest tak rażący i tak kompromitujący go że naprawdę p. mar. Piłsudski w imię własnej powagi i swego autorytetu nie powinien ogłaszać żadnej enuncjacji nie dawszy jej do sprawdzenia komukolwiek z ludzi poważniejszych którzyby się jednocześnie cieszyli dobrą pamięcią.

Swego czasu podczas znanego wypadku wtargnięcia p. Piłsudskiego do Belwederu i udzielania nieoczekiwanych admonicji Prezydentowi Najjaśniejszej Rzeczypospolitej Polskiej p. Piłsudski pozwolił sobie „ostrzec” p. Prezydenta przed wojskowymi z byłej armji austriackiej a w pierwszym rzędzie przed zasłużonym dowódcą z armji na froncie litewsko — białoruskim — gen. St. Szeptyckim.

Ostrzeżenie swe p. Piłsudski dwukrotnie ponawiał w wywiadach robionych przez siebie samego z sobą samym a ogłaszanych w oddanej sobie prasie.

W dniu 12 lutego br. p. Piłsudski ogłosił:

„Wszak razem jesteśmy świadkami zjawiska, które scharakteryzowałem w poprzednim wywiadzie, gdy w jego zakończeniu powiedziałem, że praca obecna rządu jest wyrównaniem drogi do powrotu dwóch generałów, którzy najbardziej zaszkodzili wojsku i przed którymi ostrzegałem p. Prezydenta — p. Szeptyckiego i Sikorskiego.

A teraz posłuchajmy co pisał p. Piłsudski o tym samym znieawidzonym generale w dniu 27 marca 1919 a więc ściśle przed siedmiu laty.

Rozkaz dzienny Naczelnego Dowództwa z dn. 27 marca 1919 roku.

„Powierając generałowi dywizji Stanisławowi Szeptyckiemu dowództwo wojsk operujących na Litwie i Białorusi wyrażam Mu za Jego służbę na stanowisku szefa Sztabu generalnego moje najgorętsze podziękowanie i uznanie. Jego mądra pełna inicjatywy i energiczna praca położyła podwaliny pod budowę Armji Polskiej, tworzonej w warunkach, w jakich nie organizowała się żadna armja bo z niczego i w momencie rozgorzenia się wojny na wszystkich prawie frontach. W młode szeregi armji polskiej umiał wpajać poczucie niezłomnej subordynacji i honoru, bo sam tych cnót żołnierskich był wyrazem, służąc zgodnie z temi naczelnymi zasadami nawet i z poświęceniem swoich osobistych interesów.

Józef Piłsudski.

Otóż taki hołd zasłudze gen. St. Szeptyckiego składał Naczelnym Wódcą Armji Polskiej wówczas jeszcze tylko general — p. Józef Piłsudski. Ale siedem lat czasu dla ludzi w pewnym wieku stanowi czasem olbrzymi okres czasu. Ten sam mar. Piłsudski który robił zarzuty gen. Szeptyckiemu wchodzenia w porozumienie z władzami okupacyjnymi tak się o władzach okupacyjnych odzywał.

(List brygadiera J. Piłsudskiego do ks. Zdz. Lubomirskiego datowany z dn. 1 lipca 1918 r.):

„Jako ostateczny argument na korzyść swego optymizmu brałem wyniki swych rozmów z obu panami — excelencją v. Beselerem i excelencją Kukiem, którzy jako generał-gubernatorowie obu okupacji mieli przemożny wpływ na sprawy polskie. Byłem zaszczycony rozmową z obu wysokimi panami, obu też posiadałem krótkie memorjały w sprawie wojska...

Otóż tak pisał o okupantach w roku 1918 obecny Pierwszy Marszałek Polski p. J. Piłsudski człowiek który według własnych słów przed nikim nie stawał na baczność „jedynie, jak wskazuje pewna fotografia opublikowana przez pewnych niedyskretnych ludzi w wielu pismach — przed arcyksięciem Fryderykiem Habsburgiem t. zw. „Wieszatkiem”. Na fotografii tej widzimy obecnego Pierwszego Marszałka Polski sotującego „na

front”, przed słynnym Wieszatkiem.

Aby dopełnić już tę rozprawkę o słabej pamięci b. Naczelnego Wodza musimy przypomnieć o tem jak obecny demokrat i republikanin zapatrywał się w roku 1917 na przyszłość Państwa a raczej na ustrój przyszłego Państwa Polskiego.

Pisze o tem w „Prawdzie” z dnia 21 marca Władysław Studnicki słynny za czasów okupacji działacz aktywistyczny i mąż zaufania władz okupacyjnych.

„W okresie pierwszej Rady Stanu na jednym z poufnych jej posiedzeń, gdy omawiano sprawę monarchji w Polsce — a wówczas i socjalista Kunowski i wszyscy lewicowcy i wszyscy prawicowcy, wszyscy wogóle członkowie Rady Stanu byli zwolennikami monarchji — Piłsudski dowodził, że Polska potrzebuje króla z obcej dynastji, lecz on musi czuć się Polakiem, znać język polski i być wychowanym w Polsce, że trzeba więc dziecię z obcej dynastji powołać na króla. Byłem wówczas przeciwny tej idei.

Ciekawi jesteśmy czy p. Piłsudski z roku 1926 podpisze swe zapatrywania z r. 1917 lub też nawet czy przyzna się że te zdania a nie inne wygłaszał przed 9 laty.

Brak pamięci jeżeli nawet nie jest ciężką chorobą to w każdym razie jest ciężką wadą.

Sensacyjne aresztowanie w Wilnie.

JAK PRZYGOTOWUJĄ BOLSZEWICY DEMONSTRACJE NA DZIEŃ 1 MAJA.

Nocy wczorajszej policja polityczna dokonała w Wilnie sensacyjnego aresztowania.

W ciągu ostatnich trzech lat, pod ścisłym nadzorem policji, pozostawał niejaki Berel Kopański, zamieszkały w Wilnie, przy ulicy Jatkowej 11 m. 5. Aresztowany pięciokrotnie, za każdym razem zwalniany był z braku dowodów. Wszakże istniały niezbitc poszlaki, iż Kopański jest agentem wywiadu sowieckiego i nadzór nad nim miały w dalszym ciągu władze bezpieczeństwa.

Dn. 23 bm. Kopański udał się do Mołodeczna na granicę sowiecką. Dokładny wywiad ustalił, że przeszedł granicę, a po stronie sowieckiej oczekiwał nań automobil i kilku przedstawicieli mińskiego G.P.U. Samochodem udał się Kopański do Mińska, gdzie zgłosił się przede wszystkim do urzędu tamtejszego G.U.P. zaczęł natychmiast, tegoż dnia powrócić na granicę i do Wilna, przewożąc ze sobą tajny bagaż, ważący około puda. W nocy z 24 na 25 Kopański znalazł się w swoim mieszkaniu. W dwie godziny po przybyciu jego zgłosiła się do mieszkania policja polityczna, celem dokonania ścisłej rewizji. Początkowo, mimo długich poszukiwań nie znaleziono nic. Dopiero nad re-

nem, wykryto pod schodami stoły odezw komunistycznych, świeżo wydanych w Mińsku, dla Ziemi Wschodnich, na dzień 1 maja. Przeprowadzona rewizja osobista dała nadszodziejane wyniki. Przy Kopańskim znaleziono legitymację z datą 30.IX 1924 r. wydaną przez G.U.P. w Mińsku, jako instruktorowi tegoż urzędu na Ziemi Wschodniej.

Jednocześnie z legitymacją, znaleziono przywiezione przez Kopańskiego tej samej nocy, instrukcje mińskiego G.P.U. w sprawie demonstracji dnia 1-go maja.

Instrukcje te głoszą: Ażeby na całym terenie Ziemi Wschodnich, zwłaszcza zaś w Wilnie, do demonstracji użyć wyłącznie bezrobotnych lub zdecydowanych komunistów, za wszelką cenę unikać członków robotniczych związków zawodowych, a to w celu nadania demonstracjom charakteru żywiołowego i komunistycznego. Tłum winien domagać się jedynie pracy, chleba i zmiany ustroju państwowego, nie występując zaś z hasłami głoszonymi przez istniejące w Polsce robotnicze partje polityczne.

Aresztowanego Kopańskiego odwieziono do więzienia na Łukiszki.

—oO—

Nadużycia w zakładzie samochodowym X dywizjonu w Jarosławiu.

ARESztOWANIE DWÓCH OFICERÓW!

Nierwykłe wrażenie wywołała w Jarosławiu wiadomość o wykryciu olbrzymich nadużyć w zakładzie samochodowym X dywizjonu i aresztowaniu kierownika tego zakładu majora Józefa Kowalskiego i por. Kazimierza Baruszyńskiego.

Wobec fantastycznych wprost wersji krążących na temat nadużyć, dowódca garnizonu, p. gen. Hempel wyjaśnia, — że na skutek różnych doniesień, wydelegował spec. komisję do zbadania sprawy. Komisja ta wykryła różne nieprawidłowości, wobec czego sprawę oddano sądowi, który przeprowadza śledztwo.

Z informacji otrzymanych skądinąd wynika, że nadużycia te, godzące nie tylko w skarb państwa lecz niestety i w siłę zbrojną na wypadek mobilizacji, sięgają jeszcze r. 1923. Były one systematycznie uprawiane i

niezawodnie dalej uchodziłyby bezkarnie dzięki zrzeczności sprawców, gdyby nie rozgłoszenie kilku zredukowanych funkcjonariuszy zajętych w zakładzie samochodowym, którzy zrobili doniesienie. Wskutek tego, po przesłuchaniu całego szeregu świadków przez majora żandarmerji wojskowej z Przemyśla p. d-ra Fiesera, nastąpiło aresztowanie majora Kowalskiego i por. Baruszyńskiego i odstąpienie ich do sądu wojskowego w Przemyślu. Major żandarmerji dr. Friese dalej prowadzi tu dochodzenia, przesłuchując świadków.

Wiść o aresztowaniu majora Kowalskiego wywołała w mieście łatwo zrozumiałe poruszenie, a to tembardziej, że przed niedawnym czasem ożenił się z panną, pochodzącą z bardzo poważnej i cenionej rodziny ziemiańskiej.

Odnawianie Waweli zamiera.

BRAK FUNDUSZÓW
WSTRZYMUJE PRACĘ.

Rozpoczęte z rozmachem odnawianie zamku królewskiego na Wawelu już od kilku miesięcy stopniowo zamiera.

Przyczyną wstrzymania robót jest brak funduszy. Kierownictwo odnawiania Zamku otrzymało na roboty restauracyjne 15 000 zł kredytu od rządu, jednak pieniądze te nie zostały wypłacone. W sprawie tej interwenjował kierownik odbudowy — prof. Szyszkowski-Bohusz.

Jednakowoż suma 15 tys. zł najzupełniej nie jest wystarczająca.

Jak dotąd kierownictwo odbudowy zajęło z wypłatami na sumę przeszło 40 tys., które nie wiadomo obecnie z czego pokryć.

Ofiarność publiczna, tak hojna w chwili rozpoczęcia prac i w pierwszych miesiącach, dziś znika zupełnie.

Słynne „cegiełki wawelskie”, stanowiące dzień pracy robotników przy odbudowie dziś nie wpływają... Ba, od roku nikt nie ufundował ani jednej „cegiełki”...

Prace przy odbudowie zamierzają.

Tak jednak być nie powinno! Państwo winno znaleźć choć nie wielkie, lecz pozwalające przynajmniej na nie przerywanie robót fundusze, społeczeństwo zaś, choć drobnymi datkami jeżeli nie „cegiełkami” winno Państwu w dziele odbudowy Zamku Wawelskiego dopomóc.

Nie możemy dopuścić do tego, by prace ustały!

—oOo—

ZNIŻKI KOLEJOWE NA TARG POZNANSKI ZAGRANICĄ.

Generalna Dyrekcja Kolei Austriackich udziela zniżek kolejowych na przejazd gości targowych i wystawców z Austrii oraz z innych krajów, udających się na Międzynarodowy Targ w Poznaniu. Zniżki te odpowiadają w zasadzie zniżkom udzielanym przez koleje polskie.

Dyrekcja Targu czyni obecnie starania uzyskania podobnych zniżek również w Czechosłowacji i innych państwach ościennych.

—oOo—

Wysiedlanie Polaków na Litwie.

BESTJAŁSKIE ZNECĄNIE SIĘ STRAŻNIKÓW LITEWSKICH.

W nocy z dn. 24 na 25 bm. straż pograniczna litew. w bestjałski sposób wyrzuciła na stronę naszą w okolicach Kołtynian 10 osób Polaków z Litwy, bijąc ich przytem i katując. Bestjałski ten czyn Litwini motywowali rzekomą agitacją tych osób na rzecz Polski, co jest nieusprawiedliwione, zważywszy, iż wśród wysiedlonych znajdują się 13-letni Józef, 12-letni, Jan a najmłodszy z braci Piotr Borysow ma zaledwie lat 4. Wyrzuceni w szczególny sposób, uskarżają się na postępowanie dowódcy odcinka litewskiego, który w ostatniej chwili rozkazał odebrać wysiedleńcom nie tylko skromny dobytek, który zdołali zabrać ze sobą, lecz nawet odebrać posiadane przez nich środki

żywnościowe. Wysiedleńcami zaopiekowali się żołnierze K.O.P. pełniący straż na tym odcinku. Jak stwierdzono, wśród wysiedlonych znajduje się rodzina Borysowa: ojciec Tadeusz lat 60, stryj Feliks lat 40, Ludwika Borysów lat 32, oraz rodzeństwo Rozalja lat 16, Józef lat 13, Jan lat 12, Stanisław lat 10, Władysław lat 6 i Piotr lat 4. Prócz tego wysiedlono jednocześnie niejakiego Antoniego Łapińskiego lat 34— również za sprzyjanie Polakom.

Władze litewskie wszystkie wyżej wymienione osoby przerzuciły przez swoją granicę, nie poczuwając się nawet do obowiązku powiadomienia o powyższym władz naszym.

Analfabeta.

I pomyśleć tylko, że się liczyło ongiś wiosen dwadzieścia!

Ze minął bezpowrotnie okres bujnej, beztroskiej młodości! Ze „never more!” melancholijnie trzeba Edgarowi Poe'emu wtórować!

Gdzieście mieszkali mając lat dwadzieścia, koledzy moi, gryzpiórki kochane?

Co do mnie, kryłem się zazdrośnie w miniaturowym przytulnym kawalerskim kąciuku na piątym piętrze domu przy bulwarze Montparnasse. Liczby nie pamiętam (mniej więcej na rogu ulicy Variu). Tuż przy moim mieszkaniu publiczność tej dzielnicy Paryża nabywała modną galanterję w „Galeries Montparnasse”.

Dlaczego założyciel tego domu handlowego wyrzył na szyldzie „Galeries” w liczbie mnogiej, łamał sobie niejednokrotnie głowę bez pomyslnego wyniku, jako że, co się później okazało, zabrał swą tajemnicę do grobu.

„des Galeries Montparnasse” — Magazyn galanterijny — nie miał w sobie nic szczególnego i godnego uwagi.

Mnie jednak imponował w tym moim nieodżałowanym okresie lat dwudziestu.

Właściwie imponował mi nietyle magazyn, ale... jego nadobną pani pryncypałowa.

Dziś, jeśli jeszcze żyje — jest to niewiasta w latach w tej bowiem epoce, którą wspominam i gorzkimi opłakuje Izami (ach! moje lat dwadzieścia!) była już różną... przekwitającą... pełną jeszcze kraszy i upojnej woni, jednak, już, już... ku jesiennej chyliła się stronica!

Mimo to, jej duże, hiszpańskie oczy, małe ciemne wąsiki nad ślicznie wykrojonymi, obiecującymi usteczkami, nęciły mnie nieprzeparcie i moje biedne serce taiało na jej widok niczem... słoninka na rozpalonej patelni!

Ze jednak na polu miłosnych perepytyj odbywałem wówczas nowicjat, nie miałem odwagi zwrócić się M—me Galerie (tak ją w mych marzeniach nazywałem) z uczuciem które we mnie wzbudzała.

Co rano spotykałem, ją idącą po zakupy na rynek. Witalem ukłoniem, siląc się na obojętny wyraz twarzy.

Ona uśmiechała się do mnie powabnie, a ja, idjota, uciekałem.

Każdego popołudnia zachodziłem do magazynu i kupowałem za cztery sous chusteczkę.

M—me Galerie przyjmowała odemnie 20 centymów z uśmiechem na ustach — niczem uchylene wrót Edenu — a ja wychodziłem z magazynu karmazynowy jak rozsierdzony indor.

Oprócz M—me Galerie, personel sklepu stanowił: Mr. Galerie, 3 małe pomocnice — nieładne i pomocnik — „niewyraźny”.

Pewnego dnia wchodząc do magazynu, zauważyłem odrazu, że ów „niewyraźny” pomocnik znikł z horyzontu, jego zaś miejsce zajął subjekt — chłopek jak malowanie, wystrojony, ufrizowany, wypomadowany — istny obrazek z „Gazette des Coiffeurs”.

Zaprzysięgłem nieczemu indywiduum niemiłość dożgonną.

I słusznie. Nie omyliło mnie przecucie. Wraz z jego zjawieniem się w magazynie, znikły uśmiechy M—me Galerie pod moim adresem. Obojętnie odpowiadała na mój ukłon, obojętnie również przyjmowała 4 sous za chusteczkę.

Rzecz oczywista, że rzucałem na wymuskane go fireyka nieufne i zjadliwe spojrzenia.

Zwykle zwracałem się po chusteczki do jednej z pomocnic. Któregoś dnia jednak przyszło mi na myśl modniłem się posłużyć.

— Dzień dobry panu — zagaiłem — proszę o chusteczkę.

— Do usług pańskich. Jedną?

— Oczywiście! — burknąłem.

— Batystowa?

Z miną urażoną wskazałem dobre mi znane miejsce, gdzie leżały chusteczki w cenie 4—ch sous.

— Pańska litera?

— Na imię mi Henryk.

— Służę panu.

Mówiąc to, podał mi chusteczkę z literą „H” na rogu.

— Przepraszam pana — oburzyłem się — pan się myli! Moje imię pisze się przez „A”.

— Nie, panie! Przez „H”!

— A ja panu mówię, że przez „A”. Ja chyba znam dobrze ortografię mego imienia!

— Zaręczam panu, że...

— Daj mi pan spokój i idź do szkoły! — krzyknąłem nań.

Ale subjekt wyprowadzony z równowagi upierał się przy swoim podniesionym głosie.

Pryncypał usłyszawszy niezwykle hałas, podszedł do nas ze swą nieodłączną fajeczką z pianki morskiej w ustach.

— Co się stało? — zapytał.

Pański subjekt, idjota, chce wmówić we mnie, że „Alphonse” pisze się przez „H”; ależ na Boga — nie z początku!

Laluś zaskoczony moją bezczelnością osłupiał i zaczął tłumaczyć, jakając się:

WIADOMOŚCI Z CAŁEGO ŚWIATA.

W szponach orla.

§) Jedyne w swoim rodzaju wypadek zdarzył się w tych dniach — jak donoszą z Paryża — we francuskim lesie państwowym Fontainebleau.

Jeden z dozorców, znajdującego się w tym lesie zamku historycznego, jechał motocyklem z Fontainebleau do Nemours, gdy nagle, na drodze, pośrodku lasu, opuścił się na niego, pędem błyskawicy, z pod obłoków, wspaniały orzeł królewski.

Na szczęście, dozorca miał na głowie grubą czapkę skórzaną, to też szpony orła nie dosięgły głowy jadącego.

Po krótkiej walce, dozorca, zatrzymawszy motocykl, zdołał schwytać orła za łapy, przejeżdżający zaś przypadkowo tamtędy dwaj automobilści pospieszili mu z pomocą i obezwładnili napastnika, złamawszy mu uderzeniem kija skrzydło.

Podczas walki, orzeł zdołał jeszcze uderzeniem szpona rozdrzeć grubą rękawiczkę dozorczy i zranić go boleśnie, bądź co bądź wszakże skrępowano ranionego ptaka i zawieziono do Fontainebleau.

—o—

Nowa kopalnia złota.

§) Z Brisbane donoszą do dzienników londyńskich o odkryciu w Australji północnej, w odległości 200 mil ang. od wybrzeża bogatych pól złotodajnych.

Odkrycia dokonał oddział robotników, poszukujących z polecenia pewnego przedsiębiorcy angielskiego, żył cynku.

Nowe te złoża złotodajne, znajdujące się w pobliżu miejscowości China Camp, o 12 mil ang. od Daintree, mają być bardzo obfite. To też rozpoczęła się już do nich z miast Australji północnej prawdziwa wędrówka narodów.

— Ależ pan powiedział, że mu na imię Henryk!

— Henryk? Ja nazywam się Henryk! Słyszał pan coś podobnego, panie pryncypale? Ja nie wiem, jak mi na imię! Ten idjota chce mię przechrzcić!

Moja argumentacja wydawała się tak logiczną, tak trafiła do przekonania Mr. Galerie, że ten apatyczny i zawsze spokojny grubas oburzył się.

— Pisać „Alphonse” przez „H!” Co za głupota! Pan jesteś amalfabetą! Nie może pan być u mnie subjektem. Musimy się rozstać z końcem miesiąca!

Tryumfowałem!

Udała mi się sztuczka!

Mój niebezpieczny rywal „wykiwany!”

Moja jesteś, M—me Galerie!

Gdy miesiąc się skończył, piękny subjekt został usunięty.

Ale stała się zarazem rzecz dziwna! Nie widziałem mej bogini przy kasie! Maślarka z przedziałka rozwiązała mi zagadkę:

— Pan wie, co się stało w „Galerii”?

— Nie.

— Nie.

— Pryncypał wyrzucił swego subjekta za drzwi, a... pryncypałowa umknęła razem z nim.

Owa przygoda wyleczyła mię raz na zawsze z predylekcji do... „róż przekwitających”.

Od tej pory „pączki różane” miały jedynie dostęp do mego serca i sprawowały nad niem dyktatorskie rządy, aż wybiła godzina, kiedy przybrałszy — nolens volens — pozę filozofa, za Edgarem Poe'm powtórzyłem

— „Never more!”

—o—

Na krześle elektrycznym.

EPILOG TRAGEDJI MIŁOSNEJ.

§) W Mambili w Stanach Zjednoczonych Ameryki Północnej, wykonano w tych dniach wyrok śmierci na młodym 27-letnim poruczniku Thompsonie.

Egzekucja była wyznaczona na godzinę 7 rano, a katem był mechanik więzienia. Gdy zegar wydzwoił godzinę 7-mą delikwent siedział już na krześle elektrycznym, przy pomocy którego dokonuje się w Ameryce egzekucji. Dyrektor więzienia czekał przecież jeszcze 5 minut, zanim dał rozkaz włączenia prądu elektrycznego. Trzy minuty później stwierdził lekarz śmierć Thompsona.

Był specjalny powód, dla którego dyrektor więzienia odroczył wykonanie wyroku o 5 minut. Do ostatniej chwili nikł, między innymi zarówno skazany jak i dyrektor więzienia, nie chciał w to wierzyć, że młode, pełne nadziei życie znajdzie swój koniec na krześle elektrycznym. Liczono się z dużym prawdopodobieństwem, że prezydent Stanów Coolidge skorzystał z swego prawa łaski. Spodziewano się tego tembardziej, że wybitna osobistość — między innymi senatorowie i wysocy dostojnicy armji amerykańskiej — starały się wpłynąć na prezydenta Coolidge, by skazanego ulaskawił. Jednakże prezydent pozostał niewzruszony. Odrzucił podanie o łaskę i tajemna nadzieja dyrektora więzienia, że w ostatniej chwili nadejdzie telegram z Waszyngtonu, ulaskawiający skazanego, nie spełniła się. O godz. 7 min. 8, porucznik Thompson już nie żył.

W egzekucji Thompsona znalazł swój koniec dramat miłosny, który swego czasu w całej Ameryce wywołał wielkie wrażenie. Thompson, który pochodził ze znanej, arystokratycznej, rodziny, po wojnie zubożałej, uważany był powszechnie za bardzo zdolnego i bardzo sumiennego człowieka. Jego przełożeni bez wyjątku przepowiadali mu świetną karierę. Przed rokiem przeniesiono Thompsona do Mambili. Tutaj poznał on 17-letnią córkę pewnego bar-

dzo bogatego kupca. Porucznik zakochał się w niej, wyraził pięknej pannie i oświadczył się jej ojcu, lecz nie został przyjęty. Kupiec oświadczył mu, że wyda córkę tylko za bogatego człowieka.

Porucznik przecież nie porzucił nadziei uzyskania ręki panny. Wiedział, że ona go kocha i że gotowa jest wyjść za niego zamąż nawet wbrew woli surowego ojca. Zdawał sobie jednak sprawę z tego, że z guzy, jaką pobierał jako porucznik, nie może jej zapewnić utrzymania. Wtedy zdecydował się Thompson cenny obraz Rubensa, który od dwustu lat znajdował się w ich rodzinie i z ojca dziedzicznie przechodził na syna, sprzedać, by w ten sposób uzyskać pewien kapitał i potem przenieść się z wojska do innego zawodu. Zaproponował zatem kupno obrazu pewnemu handlarzowi w Nowym Jorku.

Jakież straszne było jego rozczarowanie, gdy się okazało, że ten przez pokolenia całe troskliwie przechowywany obraz, nie jest arcydziełem mistrza, lecz jest tylko doskonale udaną kopją. Thompson początkowo nie chciał dać wiary orzeczeniu rzeczoznawców. Kazał kilkakrotnie obraz badać i zawsze spotykał się z tą samą odpowiedzią, że nie jest to oryginał, lecz kopją której wartość nie przekracza sumy kilku tysięcy dolarów.

To rozczarowanie wywołało w duszy niecierpliwego straszliwe postanowienie. Napisał do ukochanej, że musi zrezygnować z jej ręki, ponieważ niema nadziei szybkiego zrobienia kariery i prosi ją o ostatnie spotkanie. Panna przysłała istotnie. Porucznik pożegnał się z nią, odprowadził ją do domu i tu szybko dobył rewolweru i jednym strzałem zabił na miejscu. Został natychmiast ujęty, prędzej, niż zdołał rewolwer skierować przeciw sobie.

Teraz odpokutował morderstwo na krześle elektrycznym.

Zwyczaj kościoła abisyńskiego.

§) Jak wiadomo, jest Abisynja jedynym samodzielnym państwem chrześcijańskim w Afryce. Mieszkańcy Abisynji są pochodzenia hamitskiego, a byli oni znani już starym kulturalnym narodom wschodnim. Według najstarszych źródeł istniały w Etiopji dwa kultury: pogański, który zbliżony był do religji egipskiej i żydowski. Chrześcijaństwo przedostało się do Abisynji w IV stuleciu, a wkrótce potem zostało ogłoszone za religję państwową. Kościół abisyński należy do kościołów wschodnich, zjednoczonych z Rzymem i uznaje papieża jako głowę kościoła.

Chrześcijańska Abisynja zachowała jednak wiele obyczajów kultu żydowskiego, który, jak wiadomo, przez długi czas panował w tym kraju. Tak n. p. obowiązkowe jest przed chrztem obrzezanie, wzbronione jest spożywanie mięsa zwierząt nieczystych itd. Przez całe stulecia święcono w Abisynji sobotę, a dopiero w ostatnich czasach stopniowo wprowadzono świętowanie niedzieli. Również

pod względem zagadnień, dotyczących życia pogrobowego, różni się chrześcijaństwo abisyńskie od katolicyzmu. Tak n. p. nauka katolicka o duszku jest w Abisynji zupełnie nieznaną. Podobnie jak katolicy, uważają Abisyńczycy ślub kościelny za nierozdzielny. A dlatego właśnie zawierają oni chętniej śluby cywilne, aby w każdej chwili mieć możliwość uzyskania rozwodu.

Wielką rolę w życiu Abisyńczyków odgrywają posty. Pości się dwa razy tygodniowo, a mianowicie: we środę (rzekomy dzień zdrady Judasza) i w piątek. Prócz tego jest corocznie 4—5 okresów postów, trwających do 45 dni. Posty przestrzegane są bardzo sumiennie, a nawet starey biorą w nich udział. Obecnie jak już wspomnieliśmy, święcą Abisyńczycy niedzielę. W dzień ten nie wolno wykonywać żadnej pracy. Podczas wojny włosko-abisyńskiej uważano za wielki upadek moralny postępowanie Włochów, którzy w niedzielę atakowali oddziały abisyńskie pod Adua.

JAK SIĘ ZDOBYWA WÓDKĘ W AMERYCE.

§) Z Nowego Jorku donoszą do „Daily News”, że amerykańskie władze prohibicyjne obliczają na 1,237.000 litrów ilość wódki, sprzedanej w Nowym Jorku, w ciągu ostatnich pięciu miesięcy, na podstawie recept lekarskich.

Wobec tego postanowiono pociągnąć do odpowiedzialności sądowej pięciuset

rzy nowojorskich, którzy uprawiają proceder bardzo zyskowny wydawania recept na wódkę, jako środek krzepiący, swym pacjentom.

Obliczają również że osiem milionów recept takich znajduje się już w obiegu, a rząd był zmuszony odebrać tysiącu aptekarzy nowojorskich pozwolenie na prowadzenie aptek za sprzedaż zakazaną alkoholi!

—o—

DODATEK LITERACKO-NAUKOWY

do niedzielnego numeru „Rozwoju”.

JUR.

W oczekiwaniu.

Gęsty mrok zapadł nad szarą tonią wód Bałtyku.

Niebo przysłoniły czarne, ciężkie chmury, kryjące w swym łonie błyskawice świetliste i gromy potężne. Od morza, co szumiało groźnie i masę spienionych wód na brzeg miotało, dął tęgi wichur.

Na brzegu morskim zgromadziła się liczna gromadka niewiast, oczekując, z trwożą w sereach, powrotu najbliższych, którzy wyruszyli o świtanie na połów.

— Burza idzie, a ich nie widać — szeptały bojaźliwie niewiasty i żegnały się nabożnie.

Z utęsknieniem wzrok ich przesuwiał się po olbrzymim obszarze wód, a z piersi dobywały się ciche westchnienia.

— Jada! — zawołała naraz radośnie jedna z niewiast, ujrzawszy w mroku zarys łódki.

Wzrok ją nie mylił i za chwilę przybiła do lądu pierwsza łódź, za nią druga, trzecia i t. d.

Im więcej łodzi przybywało tym mniejsza stawała się gromadka niemiast, aż wreszcie na brzegu pozostała sama siwowłosa staruszka.

Serce jej miotała rozpacz i bojaźń o los jedynaka.

— Boże! Boże! — szeptała pobladłeni wargami — nie zabieraj go; raczej weź moje życie, a jego oszczędź. Stara już jestem a on młody, bardzo młody; Panie! zlituj się nad nim.

Wzrokiem starała się przebić ómę nocną i wpatrywała się uporczywie na morze, lecz w mroku nic dojrzeć nie mogła.

Tymczasem nad głową i u stóp jej rozpetala się szalona burza. Wichur zawył wściekle, morze zaryczało groźnie i z łoskotem olbrzymimi bałwanami na brzeg uderzyło, a kirem zasłonięte niebo rozjaśniła błyskawica.

W oslepiającym świetle błyskawicy ujrzała nagle staruszka na jedno mgnienie oka w niewielkiej odległości od brzegu łódź walczącą z groźnymi falami.

— Boże! ocal go; to on — zawołała i upadła na kolana wznosząc ręce do góry.

Druga błyskawica jeszcze jaśniejsza niż poprzednia rozproszyła gęsty mrok, lecz gdy staruszka w tej właśnie chwili spojrzała w stronę gdzie niedawno widziała łódź walczącą z groźnym żywiołem, łodzi tej już nie było.

Jęknęła przeraźliwie.

— Zginał! — krzyknęła rozpaczliwie.

Podniosła się z kolan i bieć chciała ku morzu by wydrzeć mu syna lecz wichur puryśnął jej w twarz pianą słoną i zachichotał szyderczo, jakgdyby radował się z bólu matki.

Staruszka zachwiała się i upadła bez czucia na ziemię.

Telekinematograf.

PRZESYLANIE OBRAZÓW NA ODLEGŁOŚĆ.

n) Bawiący w Wiedniu w celu dokonywania prób z przyrządem swym do przesyłania obrazów na odległość drogą radiotelegraficzną, słynny uczony francuski, Edward Belin, zapytany przez przedstawiciela „Wiener Allgemeine Ztg.” o telekinematograf, t. j. o kinematograf, którego filmy przesyłane być mogą radiotelegraficznie na znaczną odległość, oświadczył, co następuje:

Zanim pomyśleć było można o przesyleniu przez przestwór obrazów kinematograficznych, należało stwierdzić, jakie może być najmniejsze wrażenie świetlne, któreby oko ludzkie mogło jeszcze uchwycić. Otóż, na mocy całego szeregu doświadczeń stwierdziliśmy, ja i moi współpracownicy, inżynierowie Bickert i Peigne, że oko ludzkie reaguje jeszcze na błyskawicę świetlną, trwającą zaledwie jedną czterechsettyśiączną część sekundy.

Drugą trudnością było znalezienie komórki, pośredniczącej w przesyłaniu prądu świetlnego. Komórki selenu okazały się do tego celu za zbyt wolno działające, zbudowaliśmy więc komórkę fotoelektryczną. Teraz nasuwało się pytanie, w jaki sposób przesyłać całość obrazu. Jest to niemożliwe inaczej jak tylko przez przesyłanie szeregu punktów świetlnych z szybkością tak ogromną, że przedstawiają się oku ludzkiemu już pod postacią całego obrazu.

Ranek już był, gdy rybacy znaleźli ją zemdloną na ziemi. Długo trzeźwili rybacy staruszkę, zanim odzyskała przytomność. (A gdy już minęło omdlenie usiadła na ziemi i spojrzała na nich obłąkanemi oczyma.

— Janek jedzie; mój syn ukochany — szeptała tajemniczo. Kazał mi czekać na siebie bo daleko pojechał; chustkę wzorzystą i sznur bursztynów obiecał przywieźć mi z podróży.

Spojrzeli na nią ze zdziwieniem rybacy a ona uśmiechnęła się łagodnie i mówiła dalej bardzo cicho.

— Tylko nikomu nie mówcie, że Janek popłynął, bo mogłoby morze usłyszeć, a ono zagniewało by się na mego synka i pochłonięłoby mi chłopca.

— Co się jej stało? — zadawali sobie pytanie zdumieni słuchacze.

Zagadkę rozwiązała Andrzejowa współlokatorka staruszki.

— Nie było jej całą noc w domu — powiedziała. — Wyszła z innymi kobietami na brzeg oczekując syna. Widocznie syn jej zginał, a ona rozum z złości postradała — dodała cicho, aby staruszka nie mogła usłyszeć.

Rybacy spojrzeli ze współczuciem na nieszczęśliwą pokiwali głowami i udali się na wybrzeże w poszukiwaniu zwłok syna staruszki.

Przy brzegu musiał zginąć bo był

Przyrząd odbiorczy, któryby tego dokonał, musiałby być niezmiernie skomplikowany. Wiedzieliśmy o tem zgóry, zrzekliśmy się więc myśli zbudowania takiego mechanizmu. Bodaj nawet, czy możnaby wogóle zbudować mechanizm, pracujący precyzyjnie przy tak zawrotnej szybkości. To też mój przyrząd jest zbudowany jedynie i wyłącznie na zasadzie fotoelektrycznej.

Pozatem mechanizm byłby kosztowny i wymagający częstej naprawy, ja zaś nie dążyłem do tworzenia drogich przyrządów laboratoryjnych, lecz do budowy przyrządów dostępnych kołom szerokim.

Nad tym przyrządem odbiorczym pracuję już od dłuższego czasu i mam nadzieję, że za kilka miesięcy będę mógł oddać już gotowy publiczności.

Od telekinematografu do bezpośredniego widzenia na odległość jest już tylko krok jeden, choć jeszcze bardzo duży. Trudność polega na oświetleniu. Bo gdy małeńki obraz filmu oświetlony być może z dowolnym natężeniem światła, nierównie trudniej jest, jak każdemu fotografowi wiadomo, zrobić zdjęcie osób lub przedmiotów, wystawionych na światło dzienne, albo nawet elektryczne.

Należy więc przewyciężyć tę trudność oświetlenia. Spodziewam się wszakże, iż wkrótce i tego zdołam dokonać.

niedaleko od nas — mówili. Lecz trud ich był daremny. Jedynie szczątki strzaskanej łodzi przyniosła fala na piaszczysty brzeg.

Od tego czasu staruszka prawie że stale przebywała na brzegu; nie straszyl ją skowyt wichru ni ryk spienionych bałwanów. W największe burze stała wyprostowana, wpatrując się w dal w oczekiwaniu na powrót swego Janka.

Rybacy przestrzegali ją by w czasie burzy nie zbliżała się na brzeg i wróżyli jej że zmyje ją fala; lecz ona uśmiechała się do brotliwie.

— Morze mnie kocha i krzywdy mi nie zrobi — mówiła i szła nad brzeg morski, a spienione fale kładły się u jej stóp nie czyniąc jej krzywdy

...może prosiły o przebaczenie, a może wieści od jedynaka przynosiły.

I w ciągu całego roku nieszczęśliwa matka codziennie nad morze chodziła i oczekiwała powrotu syna.

Aż w pewne słoneczne południe, gdy cisza była ogromna i zdawało się, że morze zasnęło, zmyła ją fala i pociągnęła w głąb.

Dziwili się rybacy, że w taką pogodę, w czasie zupełnego spokoju zagarnęło morze staruszkę, nie wiedzieli, że to Bałtyk zlitował się nad matką, nad jej srogim bólem i połączył ją na wieki z ukochanym dzieckiem.

KRONIKA

KALENDARZYK

Niedziela, 28 marca — Jona.

Czytelnia Tow. Przyjaciół Francji Piotrkowska 103

Wystawa malarstwa	Farkim Sienkiewicz
rzeźby	wieża)
grafiki	Otwarte
Czytelnia gadajce	od godz. 10-ej rano
radiofon	do 25 w



JIDOWISKA.

Teatr Miejski pp. „Królowa Śnieżka i 7 karłów”
Wieczorem „Orzeł i rózga”.Teatr Popularny pp. Za oceanem. w. „Za oceanem”
Casino „Kobiety!... strzeżcie się papierosów”.

Reduta „Pod przegierzem opinii”.

Luna „Zoneczka na urlopie”.

Grand-Kino „Człowiek, który stracił pamięć”.

Odeon „Pat i Patachon”.

Dom Ludowy „Za cudzy grzech”.

Apollo „Maciste w piekle”.

Resursa „Człowiek, który milczał”.

Corno „Prawo gór”.

Miejski Kln. Oświat. „Cuda głębin morskich”

—oOo—

Wiadomości bieżące

OSOBISTE.

W dniu 26 bm. powrócił z urlopu i objął urządowanie p. wiceprezydent W. Groszkowski.

WIZYTACJA SZPITALI MIEJSKICH PRZEZ J. E. KS. BISKUPA.

Za przykładem lat ubiegłych J. E. ks. biskup Tymieniecki dokonał przedsięwziętej wizytacji szpitali miejskich.

W dniu 24 bm. J. E. ks. biskup Tymieniecki dokonał wizytacji szpitala św. Aleksandra, w dniu 26 bm. szpitala na Radogoszczu, a w dniu 27 bm. — zbiorni miejskiej szpitala zapasowego, domu izolacyjnego przy ul. Zakątnej 44.

We wszystkich wyżej wymienionych szpitalach J. E. ks. biskup odprawił mszę św., poczem udzielał chorym komunji św. Z ramienia samorządu asystowali podczas wizytacji: radni Kirpsza i Dębowski oraz inspektor szpitalnictwa miejskiego dr. E. Mittelstaedt.

STAN BEZROBOCIA M. ŁODZI.

W Państwowym Urzędzie Pośrednictwa Pracy w Łodzi w dniu 27 marca br. było zarejestrowanych 58,832 bezrobotnych. Z zasiłków korzystało w ubiegłym tygodniu 46,780 bezrobotnych. W tym brało 18,519 bezrobotnych zasiłki doraźne wypłacane ze Skarbu Państwa.

W ubiegłym tygodniu straciło pracę 224 robotników, otrzymało zaś pracę 1,635 robotników, do pracy zostało wysłanych 159 robotników.

Urząd rozporządza 92 wolnymi miejscami dla robotników różnych zawodów.

ODCZYT PROF. LEWIŃSKIEGO.

Wczoraj o godz. 5-ej popoł. w auli Szkoły Zgromadzenia Kupców ul. Prezyd. Narutowicza 68 prof. Jan Stanisław Lewiński wygłosi odczyt na temat: „Kryzys ekonomiczny Europy a przyszłość gospodarstwa Polaków”. Ciekawy i aktualny ten temat wzbudził żywe zainteresowanie wśród gości obecnych na odczytaniu.

Cześć poległym!

TABLICE PAMIĄTKOWE W KOŚCIOŁACH I DOMACH MODLITWY.

Zarząd Centralny Związku Oficerów Rezerwy Rzeczypospolitej Polskiej postanowił spłacić dług wdzięczności wobec swych towarzyszy broni, szeregowych i oficerów poległych dla Polski w latach od 1914 do 1920 r. w formacjach polskich, później zaś w Armji Narodowej.

W tym celu w obrębie całej Polski w kościołach i domach modlitwy wszystkich wyznań, za pozwoleniem odnośnych władz duchownych, wmurowane będą staraniem Związku Oficerów Rezerwy tablice pamiątkowe wyszczególniające imię i nazwisko, stopień wojskowy oraz datę bohaterkiej śmierci.

Zarząd Związku Oficerów Rezerwy wzywa rodziny i krewnych poległych bohaterów urodzonych w Łodzi, do nadesłania

w czasie jaknajkrótszym następujących danych: 1) imię i nazwisko, 2) datę urodzenia i śmierci, 3) stopień wojskowy, 4) formacja, 5) miejsce zgonu oraz odpisy dokumentów stwierdzające prawdziwość danych a poświadczone przez Komisariat Policji Państwowej.

Powyższe dane należy wysłać drogą pocztową pod adresem: Łódź, Związek Oficerów Rezerwy, Al. Kościuszki 4, do dnia 1-go maja 1926 r.

Informacji udziela w każdą środę w godzinach od 16 do 18-ej sekretariat Związku, oraz telefonicznie każdego dnia telefon Nr. 115.

Ofiary pieniężne na powyższy cel skłaść należy na konto P.K.O. Nr. 62-288.

—oOo—

Z życia Dowborczyków.

WYBORY NOWEGO ZARZĄDU.

Ubiegłej niedzieli dnia 21 marca br. w lokalu przy ul. Piotrkowskiej 174 odbyło się ogólne doroczne zebranie Dowborczyków Województwa Łódzkiego. Po zagajeniu zebrania przez p. Sen. Micherskiego i uroczoniu przez powstanie zmarłych członków Stowarzyszenia — jednogłośnie na przewodniczącego zebrania został powołany pułk. rez. inż. Wiktor Kuckiewicz.

W szczegółowym sprawozdaniu z działalności Stowarzyszenia p. Micherski przedstawił całokształt prac społecznych, jakie Stowarzyszenie przeprowadziło w roku sprawozdawczym, czynności w pośrednictwie pracy, pomoc materialną udzieloną niezamożnym członkom Stow. oraz sprawy związane z pielęgnacją grobów poległych i zmarłych Dowborczyków. W związku z tym wyłoniła się sprawa wzniesienia na mogiłach poległych i zmarłych Dowborczyków — nagrobków w postaci Krzyża Powstańczego, jaki znajduje się na bratniej mogile w Bobrujsku. Celem urzeczywistnienia tego projektu powołano specjalny Komitet i jednocześnie doraźnie zebrano kilkadziesiąt złotych.

Ogólne zebranie wita fakt zespolenia się z bratnią organizacją — Związkiem Hallerczyków, ja-

ki miał miejsce w Łodzi 1925 roku.

Jednocześnie przeszeli cały szereg rezolucji dotyczących wewnętrznego życia Stowarzyszenia; położono szczególny nacisk na intensywniejszą pracę w kierunku społeczno-wojskowym.

Sprawozdanie z ogólnego krajowego zjazdu, które się odbyło dnia 11 marca w Warszawie przyjęto całkowicie do wiadomości.

W końcu przeprowadzono wybory nowego Zarządu, który w rezultacie ukonstytuował się następująco: Seweryn Micherski — prezes, Władysław Wajski i Jan Szuttenbach — vice-prezesi, Błażej Witkowski — sekretarz, Leon Kruppa — skarbnik, Aleksander Zieliński, Jan Wciółnik, Józef Harasz, Tomasz Kruk — jako członkowie, inż. Wiktor Kuckiewicz, Mieczysław Wścieklica i Józef Witkowski — zastępcy.

Komisja Rewizyjna i jednocześnie Sąd Koleżeńcki: Dr. Ładysław Michalski, inż. Walenty Kopczyński, Mec. Józef Okwieciński.

Na zakończenie ogólne zebranie, w zamian za umiejętnie i sprawnie, iście wojskowo przeprowadzone obrady podjętkowało oklaskami przewodniczącemu inż. Kuckiewiczowi. —

—oOo—

Gdzie znaleźć pracę?

WOLNE MIEJSCA W KRAJU I ZAGRANICĄ.

Państwowy Urząd Pośrednictwa Pracy w Łodzi Al. Kościuszki Nr. 9 poszukuje kandydatów z dobrymi świadectwami i referencjami do obsadzenia następujących posad:

NA MIEJSCU

dla osób zamieszkałych w Łodzi.

W Oddziale dla służby domowej: 15 służących. W Oddziale dla pracowników umysłowych: 10 agentów do rozsprzedaży książek informacyjnych.

Wolne miejsca dla inwalidów wojennych: 6 dla ciężko uszkodzonych robotników niewykwalifikowanych.

NA WYJAZD W KRAJU.

W Oddziale dla robotników i rzemieślników: 2-ch pantoflarzy, 1-go linjarza, 1 lub 2 linjarkę do maszyny do linjowania książek, kajetów i papierów listowych, 1-ną lodziarkę do kapeluszy, 1-go samodzielnego rzemieślnika, 20-tu pomocników hutniczych na butelki, 4 majstrów hutniczych na butelki, 1-go pastucha starszego do pasenia

bydła, 1-go majstra do maszyn trykotarskich okrągłych obznajmionego z maszynami do szycia.

W Oddziale dla inwalidów wojennych: 18 ciężko uszkodzonych do różnych robot.

NA WYJAZD DO FRANCJI.

Misja Francuska zgłosiła zapotrzebowanie na 1-ną rodzinę składającą się najwyżej z 5-ciu lub 6-ciu osób, w której przynajmniej 4 osoby pracowałyby w tkactwie, ona 4 tkacki samotne.

Wspomniani wyżej tkacze i tkaczki będą zarekrutowani przez Misję Francuską w dniu 12 kwietnia br. o godz. 9-ej rano w Państwowym Urzędzie Pośrednictwa Pracy w Łodzi w Łodzi Al. Kościuszki Nr. 9.

NA WYJAZD DO RUMUNJI.

2-ch przewlekaczy (rajgierów), których żony muszą być tkaczkami, żeby mogły pracować na krosnach mechanicznych.

—oOo—

Odprawa p. Wandurskiemu.

CO PISZE P. MARJAN DIENSTL DĄBROWA DYREKTOR MIEJSKIEJ GALERJI SZTUKI.

Pan Witold Wandurski jest niepoprawny. Gdy w miesiacu sierpniu ub. r. na łamach „Wiadomości Literackich“ próbował swemi niedorozwiniętymi kielkami ugryźć mię wyżej pięty, radziłem mu wówczas, aby zamiast zbójnikować papierową pałką na publicznych gościach prasy, zabrał się do ucziwego rzemiosła.

Choć jednak p. W. uważa mię za wyrocznicę — nie usłuchał mej rady, a dana mu sierpień wa odprawa uspokoiła go jedynie na... ruskim miesiacu. Obecnie paroksyzm wraca i p. W. — że użyję tu jego własnej gwary: „znowu się nadstawia“. A więc lu!

O panu W. jako niejednokrotnie wygwizdanym a początkującym od 10 lat proletarjackim rybałcie nikt nie wie, ani nie pisuje. Wobec tego pan W. zmuszony jest do pisania o samym sobie, a czyni to oczywiście w sposób nader niezręczny.

W 12-tym numerze „Wiadomości Literackich“ poświęciwszy sobie samemu tłusty pośeć, podpisanej swym imieniem i nazwiskiem korespondencji z Łodzi, p. W. zajął się oceną swej własnej „mięsopusznej, proletarjackiej gry o Herodzie“. O wystawieniu tego „arcydzieła“ Łódź dowiaduje się dopiero z autorenacji panu W. Zalatwiwszy się przyjaźnie ze swoim Herodkiem i przyjacielimi partyjnymi, rzuca się niczem na niewinne dzieciętko na sprawę rozpisania i wyniku konkursu budowy pomnika Tadeusza Kościuszki w Łodzi. Puszczając wodze swej gwarze, nasz bałucki Lunaczarski, nazywa bohatera narodu „Kościuszkim“ „rewolucjonistą“, któremu za zgodą zaprzyjaźnionego z panem W. mocarstwa, pozwala łaskawie wnieść monument w Łodzi. Pan W. rozmyslnie pomija dokładnie mu znane sprawy o małych rezultatach pierwszego otwartego konkursu, oraz o dobrym, jak na nasze warunki, rezultacie zamkniętego konkursu, uzasadzonego przy współudziale wszystkich zreszonych naszych artystów rzeźbiarzy. P. W. ignoruje rozmyslnie udział w Komite-

cie najwybitniejszych obywateli m. Łodzi, wybranych przez Radę Miejską, a uważa, jedynie mnie za wyrocznicę.

Takiej oceny spodziewałem się najmniej po panu Wandurskim.

Pan W. nie chce wiedzieć, iż w konkursie wzięli udział wszyscy zaproszeni artyści, z wyjątkiem trzech piśmiennie usprawiedliwionych, nie mogących stanąć do konkursu, wskutek przebywania zagranicą, lub wykonywania terminowych prac.

Oświełwszy gromnicą pogrzebowych pochwał (pan W. lubi pogrzeby!) wystawę swych dobijających resztkę dni jedynie w Łodzi pogrzebówców futurystów, pan W. zachwyca się „Hockami—klockami“ jedynie w twórczości swych kongenjalnych biednych rycerzyków, gimających bez echa na Zachodzie, a odbywających tu swe makabryczno—gramofonowe sabaty.

Pan W. próbuje figlarnie rzucać klocki pod nogi pracujących rzetelnie obywateli, i w swym słowniku bałuckiej gwary nie znajduje innego pojęcia dla „oceny“ twórczości artystycznej Mieczysława Lubelskiego, jak swoje ulubione „hocki—klocki“. W prostacki i ordynarny sposób, przynoszący ujmę łanom pisma, noszącego nazwę „Wiadomości Literackich“, p. W. wymyśla utalentowanemu artyście M. Lubelskiemu — twórcy prac rzeźbiarskich w Teatrze Narodowym, w Ministerstwie Spraw Wojsk., laureatowi berlińskiej Akademji Sztuk Pięknych, oznaczonemu w Berlinie „nagrodą Rzymu“.

Uważam zasadniczo niżej mej godności osobistej polemizować w sprawach artystycznych z nieszczęśliwym grafomanem, podejrzanej konduity który najdosadniej scharakteryzował swą wartość osobistą, w tejże korespondencji, słowami:

„Choć życie nasze (p. W. myśli o sobie i swych przyjacielach partyjnych) splunięcia nie war to — evviva Parte“.

Czy „Wiadomości Literackie“ nie mogą znaleźć sobie piśmienniejszego korespondenta? Wstydy M. Dienstl—Dąbrowa.

rzemieślnicy gwizdali“, „Pachnie wyborami, awantury na Zjeździe Rzemieślników“ co prostujemy, że:

1. P. Poseł Iłski przybył na Kongres na skutek specjalnego zaproszenia Komitetu Kongresu.

2. Przemówienie p. Posła dotyczyło wszechstronnego omówienia projektu ustawy przemysłowej, a nie krytyki ustaw socjalnych.

3. Na odbytem Kongresie panował spokój.

4. P. Szybiłło nie przemawiał, wobec tego wśród uczestników nie było żadnej awantury.

5. Kongres, którego całkowite obrady cechował poważny nastrój, zakończył się uchwaleniem doniosłych rezolucji i odśpiewaniem „Roty Konopnickiej“, a nie zwykłą burdą, gwizdaniem i naganką polityczną.

6. Kongres Rzemieślniczy został zwołany w celu omówienia spraw rzemieślniczych a nie politycznych.

Przewodniczący Kongresu:

J. Jakubicki.

Sekretarz Kongresu:

A. Piotrowski.

BEZPOŚREDNIE POŁĄCZENIE ŁÓDŹ KAL.—KUTNO—PŁOCK—POZNAŃ.

Od miejscowych władz kolejowych do wiadujemy się, że z dniem 1 maja Łódź otrzymuje bezpośrednie połączenie z Poznaniem przez nowo wybudowane linie Zgierz-Kutno i Kutno-Strzałków. Pociąg z Łodzi do Poznania będzie biegł przez Zgierz, Ozorków, Kutno, Płock, Strzałków. Odległość pomiędzy Łodzią i Poznaniem wynosi 240 km., bieg pociągu będzie trwał 7 godzin. Z Łodzi pociąg ma wychodzić o 9 rano, do Poznania ma przybyć o 4 po południu.

Oprócz tego Łódź uzyska bezpośrednie połączenie z Częstochową. Dla wygody letników będzie uruchomiony specjalny pociąg z Łodzi do Sieradza. (o)

POTANIENIE WĘGLA OD 1 KWIETNIA

Utrzymujące się od dłuższego czasu chłody oraz normowanie przez kopalnie zapotrzebowania miast w węgiel, pozwoliły utrzymać ceny na mniej więcej stałej wysokości.

Obecnie nadchodzi już tak zw. okres letni, który dla węgla rozpoczyna się 1 kwietnia. Jeżeli zapowiadająca się już ciepła pogoda w tym czasie się już ustali, to od 1 kwietnia ceny węgla zarówno dąbrowieckiego, jak i śląskiego znacznie spadną.

Z D.O.K. W ŁODZI.

Dotychczasowy kierownik Oddziału Informacyjnego D.O.K. IV w Łodzi, znany w szerokich kołach naszego miasta major Stefan Cieślak został na własną prośbę przeniesiony rozkazem Ministra Spraw Wojskowych do 28 pułku Strzelców Kaniowskich na stanowisko dowódcy bataljonu. (o)

POŚWIĘCENIE NOWEGO ODDZIAŁU POCZTY.

W dniu wczorajszym odbyła się uroczystość poświęcenia nowego urzędu pocztowego w gmachu Poznańskich przy ul. Zachodniej.

Na uroczystości obecni byli pp.: Kazimierz Poznański, dyrektorzy firmy pp.: Landsberg i Wolczyński, dyrektor poczty p. Pióciennik, zaś poświęcenia dokonał ksiądz Malczyński.

Po skończonej uroczystości poświęcenia urząd pocztowy natychmiast rozpoczął swą pracę. (bip)

Konflikt na tle przyjmowania robotników do robót kanalizacyjnych zażegnany.

INTERWENCJA P. WOJEWODY DAROWSKIEGO.

W dniu wczorajszym z inicjatywy i pod przewodnictwem p. wojewody Darowskiego odbyła się w województwie konferencja, mająca na celu zlikwidowanie konfliktu, jaki wyniki na tle przyjmowania robotników do robót kanalizacyjnych.

W konferencji brał udział naczelnik wydziału p. Wojciechowski, oraz przedstawiciele związków zawodowych pp.: Kowalski, Walczak, Kulczyński, Ogłowski i Piechotkówna, oraz funduszu bezrobocia.

Na wstępie p. wojewoda wysłuchał raportu przedstawiciela, z którego wynika, iż w ubiegłym tygodniu wydział kanalizacji zapotrzebował 500 robotników, a ostatnio znów 600 i że lista robotników została przesłana p. Skrzywanowi, jednakże ani P. U. P. P. ani fundusz bezrobocia nie mają wiadomości, czy robotnicy ci pracują, gdyż w sprawie tej niema żadnego kontaktu z komitetem kanalizacyjnym.

W odpowiedzi p. wojewoda oświadczył, że system taki nie wytrzymuje krytyki, gdyż magistrat otrzymuje obecnie pieniądze na kanalizację od rządu, a więc urzędy państwowe, jakimi są P. U. P. P. i fundusz bezrobocia muszą wiedzieć, kto pracuje, a kto nie i po otrzymaniu zapotrzebowania winne wysłać robotników do wydziału kanalizacyjnego z tem, że mają oni być natychmiast zatrudnieni.

W dyskusji przedstawiciele związków zawodowych zarzucali p. Skrzywanowi, iż w dalszym ciągu przyjmuje on robotników nie tylko przesłanych z P. U. P. P., wobec czego należy przeprowadzić kontrolę, aby o każdym robotniku, pracu-

jącym przy kanalizacji wiedzieli i fundusz bezrobocia i P. U. P. P.

Następnie p. wojewoda również podkreślił, że robotnicy mogą być przyjmowani do robót kanalizacyjnych tylko za pośrednictwem związków zawodowych i w konkluzji postanowiono, że wydział kanalizacyjny będzie musiał przysyłać do P. U. P. P. karteczki, zawierające nazwisko i adres robotnika oraz odcinek, na którym będzie, pracował według otrzymanych z P. U. P. P., list, a P. U. P. P. wysyłać będzie tych robotników wprost do pracy.

Następnie poruszono jeszcze sprawę procentowego przyjmowania robotników poszczególnych związków i ustalono stosunek po 35 proc. ze związków klasowego i polskiego, 25 proc. ze związku Ch. D. i 10 proc. z P. U. P. P. i że sprawa ta będzie jeszcze tematem narad posłów odpowiedzialnych stronnictw.

Następnie przedstawiciele związków zawodowych zapytali p. wojewodę, czy nie byłby on skłonny uregulować sprawy zarobków dla robotników kanalizacyjnych, na co p. wojewoda odpowiedział, że jest to sprawa wyłącznie kompetencji komitetu kanalizacyjnego, a nie jego.

Wreszcie przedstawiciele związków zawodowych wskazali, że w Łodzi jest około 400 zdemonstrowanych roczników 1902 i 1903, nienależących do związków zawodowych i tych również należało by zatrudnić przy budowie kanalizacji.

Postanowiono, że bezrobotni ci mają się zwrócić do poszczególnych związków zawodowych w celu zarejestrowania się do robót kanalizacyjnych bez obowiązku stania się członkami związków. (bip)

Dlaczego kłamliwą?

PISMA ŁÓDZKIE POMIEŚCIŁY KLAMLI WE WIADOMOŚCI O KONGRESIE RZEMIEŚLNİKÓW.

W niektórych pismach Łódzkich jako to: „Ekspres“, „Gazecie 10 Groszy“ i „Głosie Codziennym“, pomieszczone zostały tendencyjne wzmianki niezgodne z prawdą o

Kongresie Rzemieślniczym Województwa Łódzkiego odbytem w Łodzi w dniu 14 marca rb., pod tytułami „Panie Iłski! kto Pana prosił o występy w Łodzi? Poseł bredził, a

Dlaczego w Polsce jest źle?

Pląty dzień ankiety.

URZĘDNIICY „ZA WIESZENI”

Dlaczego się źle dzieje? Między innymi również dlatego że wszelkie sprawy urzędowe które powinny być szybko rozpatrzone ze względu na koszt jaki ponosi państwo jak również ze względu na osoby których one dotyczą ciągną się całymi miesiącami.

Swego czasu „Rozwój” pisał o sprawie egzektora II Urzędu Podatkowego St. Grzegorzewskiego. Pan Grzegorzewski robiąc zajęcie u niejakiój Benitkowskiej na ul. Wólczańskiej postąpił zgodnie z przepisami. Ale Bentkowska poskarżyła się u sędziego spółwyznawców w „Expressie” a „Express” podniósł alarm którego zląkł się Prezes Izby Skarbowej i zawiesił egz. Grzegorzewskiego w urzędowaniu.

Pan Grzegorzewski już od kilku miesięcy „wisi” i oczekuje decyzji, a tymczasem aby do czasu rozstrzygnięcia sprawy nie umarł z głodu, otrzymuje połowę pensji.

Czyją winą jest że sprawa która może i powinna być rozstrzygnięta w ciągu kilku godzin ciągnie się miesiącami, a przez ten czas państwo musi człowiekowi w bezczynności płacić pensje.

Sprawa pana Grzegorzewskiego nie jest jedyną i takich panów Grzegorzewskich oczekujących na decyzję jest setki. A za opieszałość władz zwierzchnich państwo płaci.

I dlatego w Polsce jest źle.

Obywatel.

ZAZYDZENIE POLSKI.

W Polsce jest źle ale będzie coraz gorzej bo Polaków zewsząd wypierają żydzi. Handel i przemysł w ogromnym procencie opanowali, a wśród wolnych zawodów coraz więcej przybywa żydów.

Naprzykład jeżeli weźmiemy statystykę słuchaczy na uniwersytetach to przekonamy się że procent żydów z roku na rok rośnie. Naprzykład

na wydziale filozoficznym uniwersytetu Jagiellońskiego w Krakowie w roku 1924-5 było 834 studentów żydów a w roku 1924-5 — 1061 stud. żyd. na ogólną liczbę 3319 słuchaczy czyli 32 procent żydów. Na wydziale prawnym na 1518 studentów było 488 żydów tj. 31 procent.

W Krakowie na 170,000 Polaków jest 558 sklepów polskich, a na 10,000 żydów jest 3,131, sklepów żydowskich czyli że załotwie szóstą część handlu znajduje się w rękach polskich.

W województwach Krakowskim i Kieleckim na 975 lekarzy jest 300 lekarzy żydów a na 86 lekarzy jest 47 żydówek. W całej Galicji jest 572 adwokatów chrześcijan i 1539 adwokatów żydów.

W prasie 85 procent dzienników jest finansowanych przez żydów. Przeszło 80 procent banków znajduje się na usługach kapitału żydowskiego.

Nieruchomości w Polsce w 50 procentach znajdują się w rękach żydowskich a w poszczególnych miastach dochodzi własność żydowska do 90 proc.

Oto są dyfry które mogą poważnie zatruwać obywateli bo stwierdzają że w Polsce Polakom jest z roku na rok gorzej.

J. Kowalski.

REDUKOWAĆ.

Polska posiada wielu życzliwych przyjaciół którzy jej dobrze życzą i służą radami ale żadne państwo nie chce przyjść z pomocą materialną. A my teraz w pierwszym rzędzie potrzebujemy pieniędzy abyśmy mogli uruchomić przemysł.

Ale czy ci sąsiedzi nie mają trochę racji że nam nie wierzą. Przypuszczam nawet że dostalibyśmy taką ilość pieniędzy jakiej nam potrzeba. Czy jest gwarancja że te pieniądze postawilibyśmy przemysł na nogi i on będzie mógł bez przerwy dalej pracować. A komu będziemy teraz zbywali jeżeli on jest zadrogi. Przecież sami wszystkiego nie zużywamy a tymczasem przy tak drogiej pro-

dukcji jaka jest obecnie niema mowy aby towar można było eksportować. Praca jest za droga a robotnik nie umie intensywnie pracować. Jak tylko sklady nasze zapelniają się to znowu fabryki będą musiały stanąć.

Trzeba więc zacząć robić porządek u siebie i zrewidować systemy pracy. Bez tego ani rusz nie pójdziemy dalej.

Budżetu Państwa pożyczkami nie załatamy a przecież na bieżący rok z góry już jest przewidziany deficyt 500 milionów. Trzeba jaknajprędzej wziąć się do gwałtownych redukcji bo przecież każdy widzi że wszędzie za dużo pracuje urzędników. Na 27 milionów mieszkańców musimy utrzymać przeszło milion osób licząc w tem emerytów i inwalidów. A więc 27 osób oprócz pracy na swoje własne i swej rodziny utrzymanie musi jeszcze pracować na jedną osobę ze służby państwowej. Czy to jest w stanie wytrzymać społeczeństwo.

Jeżeli teraz Rząd sam nie zredukuje urzędników to ich później zredukuje pusta kasa, bo z podatnika który nic nie będzie miał w kieszeni rząd niczego nie wycisnie.

Jeden z wielu.

DZIŚ I NIEGDYS W MAGISTRACIE.

Za czasów rosyjskich w łódzkim magistracie pracowało 65 osób; dzisiaj gaże od miasta pobiera przeszło 1000 osób.

Za czasów rosyjskich miasto nie miało ani jednego samochodu, kilkanaście koni, a wszyscy pobierający pensje musieli pracować. Dzisiaj miasto ma 3 samochody, 59 koni, a pracują ci którzy nie są na urlopie, nie czekają na doktora w Kasie Chorych i wszyscy którzy mają ochotę.

Ale ci co niegdys pracowali na podatki nie było ciężko, dziś pracują w podziemiach.

Podatnik miejski.

KTO WYDAJE ZAGUBIONE DOKUMENTY WOJSKOWE?

Podajemy do wiadomości osób zainteresowanych, że wydawanie duplikatów dokumentów wojskowych należy do kompetencji P.K.U., dokąd w tych sprawach winny być wnoszone podania, przyczem należy wpłacić gotówką należność za duplikat książeczki wojskowej w kwocie 5 złotych, za duplikat zaś innych dokumentów wojskowych jeden złoty.

Niezależnie od tego o zagubieniu dokumentów wojskowych winno nastąpić ogłoszenie w miejscowych gazetach na koszt petenta. (o)

PRZEDSTAWIENIA DLA MŁODZIEŻY W „LUNIE”.

Dzisiaj o godz. 2-ej a w dni powszednie o godz. 4-ej pop. odbywają się w „Lunie” przedstawienia dla młodzieży. Demonstracyjny jest wspaniały program, a mianowicie dramat w 6-ciu aktach „Szalbierz” i 2-aktowa farsa. Ceny miejsc od 30 groszy.

KOSZERNE ARTYKUŁY.

Przeglądając ogłoszenia w pismach żydowskich dowiadujemy się, które artykuły spożywcze są wyrabiane koszernie. A więc masła roślinne „Ceres” i „Kunrol”, oraz herbata firmy „Japończyk” i herbata firmy „Synapol”.

Z T-WA „ROZWÓJ”.

W dniu 30 marca rb. o godzinie 7 i pół wieczór odbędzie się w sali Zw. majstrów Fabrycznych przy ul. Pańskiej nr. 74 kolejne wtorkowe zebranie członków i sympatyków rozwojowych, na którym wygłosi referat p. Jerzy Zieliński, pod tytułem „Doba obecna, psychika narodu Polskiego”.

Czyżby nowy humbug?

Od lat kilkunastu istniał na gruncie łódzkim „Udziałowy Sklep Bławatny” na ulicy Andrzeja pod Nr. 3.

Sklep ten rozwijał się dosyć dobrze, lecz w ostatnich czasach dostał się w ręce nieodpowiednie, — które doprowadziły do likwidacji — tego kwitującego interesu.

Sklep wraz z materiałem, lokalem, urządzeniem sklepowym i t. d. sprzedano za śmieszną kwotę 6,000 zł. podobno jednemu z członków zarządu, co jest niedopuszczalne.

Przejście sklepu w inne ręce miało się odbyć z pogwałceniem wszelkich przepisów prawnych, i zwyczajowych i w takiej cichości ducha, że cały szereg udziałowców dowiedział się „post factum” o całej tej wysoce niewyraźnej transakcji.

Mniemamy, że Zarząd w swoim własnym dobrze zrozumianym interesie, chce wyświetlić tę sprawę i na łamach naszego dziennika da zadawalniające wyjaśnienie udziałowcom, którzy się do nas zgłaszają. (as)

Echa nadużyć zapomogowych.

PRZYJAZD SENACKIEJ KOMISJI ŚLEDZCZEJ.

Jak już donosiliśmy, komisja powołana do ustalenia ilości bezrobotnych nieuprawnionych do zapomóg pieniężnych, a uprawnionych do zapomóg żywnościowych, stwierdziła nadużycia, wynikające z wadliwej organizacji systemu rejestracji bezrobotnych, w trzech biurach funduszu bezrobocia.

Jak się obecnie dowiadujemy z wiarygodnego źródła, sprawą tą zajęli się poszczególni senatorzy i w rezultacie do Łodzi ma przyjechać senacka komisja śledcza, która po rozpatrzeniu całokształtu sprawy, referuje ją na plenum senatu poczem od uchwały senatu zależeć będzie ewentualne dochodzenie prokuratorskie. (bip)

WIECZÓR SZOPENOWSKI.

„Dzisiaj w niedzielę dn. 28:3 w sali Męskiego Gimnazjum Miejskiego im. Józefa Piłsudskiego (ul. Sienkiewicza Nr. 46) odbędzie się o godz. 5 pp. „Wieczór Szopenowski”.

Na program złożą się między innymi chór i orkiestra szkolna. Bilety w cenie 1 zł. dla doosłych i 50 gr. dla uczącej się młodzieży do nabycia przy wejściu”.

„ŻYWOT, CUDA I MĘKA JEZUSA CHRYSYDUSA” NA FILMIE W KINIE OŚWIATOWYM.

W związku z nadchodzącymi świętami Wielkiej Nocy w Miejskim Kinematografie Oświatowym przy Wodnym Rynku wyświetlany będzie w dn. 30 i 31 marca wielki film, ilustrujący „Żywot cuda i mękę Jezusa Chrystusa”.

—oOo—

PRZESUNIĘCIE TERMINU POWOŁANIA SZEREGOWYCH

Władze wojskowe poleciły ze względu na święta wielkanocne przesunąć termin powołania do dalszej czynnej służby w wojsku stałym z dnia 1 kwietnia na 7 kwietnia tym szeregowym, którzy w ubiegłym roku zostali urlopowani na 6 miesięcy i na dzień 1 kwietnia mieli wrócić do swych formacji. (bip)

WYKŁADY POPULARNE W MIEJSKIM KINEMATOGRAFIE OŚWIATOWYM.

W poniedziałek, dnia 29 marca r. b. w Miejskim Kinematografie Oświatowym przy Wodnym Rynku 44 p. Tadeusz Krychowski wygłosi odczyt popularny na temat: „Jak się rządzi Polska, a jak jej sąsiedzi z Zachodu?”

DANCING KORPUSU OFICERSKIEGO 10 DYW. PIECHOTY.

W dniu 8 kwietnia b. r. Korpus Oficerski 10 Dywizji Piechoty z Panem Generałem Brygady Małachowskim na czele, organizuje w salach Grand Hotelu i Grand Kina „Dancing” na cele kulturalno oświatowe i sportowe dywizji.

OŻYWIENIE NA RYNKU TOWARÓW LETNICH BAWELNIANYCH.

Od tut. hurtowników dowiadujemy się że popyt na prowincji na łódzkie letnie towary bawelniane jest ogromny. Kupcy tamtejsi wyzbywają się prawie wszystkich towarów. Wobec tego hurtownicy spodziewają się większego zjazdu kupców z prowincji po świętach. Hurtownicy większych sklepów nie posiadają, wobec czego możliwe będzie stopniowe uruchomienie fabryk.

ZEBRANIE CHRZ. ZW. ZAW.

W dniu 29 marca r. b. o godz. 7 wieczorem odbędzie się zebranie Chrześc. Zw. Zaw. w sali Domu Ludowego. Przejazd 34. Na powyższym zebraniu p. H. Piechołkówna i p. M. Pawlak będą referowali sprawę przyjęcia robotników do robót kanalizacyjnych.

ODCZYTY CZERWONEGO KRZYŻA.

Staraniem Czerwonego Krzyża odbędzie się w dniu dzisiejszym o godz. 12 i pół w poł. w sali Polkiej Y.M.C.A., Piotrkowska 89, p. dr. Edward Ziegler wygłosi odczyt nt. „Śmiertelność u dzieci”. Wejście bezpłatne.

Zarząd Czerwonego Krzyża uprasza słuchaczy o punktualne przychodzenie na odczyty, gdyż lekarze — prelegenci warunkują dalsze odhywanie pogadanek od punktualnego przychodzenia publiczności.

Teatr i sztuka

TEATR MIEJSKI.

Dziś, niedziela, dwa przedstawienia: o godz. 3 m. 30 po raz przedostatni przed zupełnym zejściem z afisza bajka sceniczna „Królowa Śnieżka i 7 karłów” z Zofją Gryf-Olszewską w roli tytułowej. Ceny najniższe.

Wieczorem po raz 10-ty, efektowna komedia paryska „Orzeł czy reszka”, z Junoszą-Stepowskim i Stefanją Jarkowską w rolach naczelnych. Mimo, nie dzieł biletów ulgowe ważne.

Jutro — poniedziałek po raz trzeci „Otello” z Junoszą-Stepowskim i Janem Kochanowiczem w rolach Otello i Jagona. Bilety ulgowe ważne.

Wtorek „Orzeł czy reszka?”. Środa „Otello”.

Czwartek, piątek, sobota, teatr zamknięty.

W pierwszy dzień świąt W. Nocy jedno przedstawienie: o godz. 8 min. 15 „Orzeł czy reszka?” po raz przedostatni przed zejściem z afisza.

Jak „Express” szarpie opinie ucziwych ludzi.

NIEZDROWA SENSACJA I PORNOGRAFJA — OTO STRAWA MORALNA TEGO DZIENNIKA.

W numerze 40-tym dziennika „Express” ukazał się artykuł: „Robotnice fabryczne w pętach zwyrodniałego majstra. Gwałcąc je, groził wydaleniem z fabryki”. Majstrem tym miał być rzekomo Stanisław Skrzypczak z rozlewni wódek.

W artykule tym zarzucono Skrzypczakowi, że w roku ubiegłym miał zwałić do siebie, jako pierwszą ofiarę, robotnicę Irenę S. i na niej przemocą dokonał gwałtu, oraz że robotnica ta w r. b. odbywała poród gdzieś u przyjaciółki. Dalej zarzucono Skrzypczakowi cały szereg gwałtów na innych robotnicach fabrycznych, które również miał zwałić do swego mieszkania i nadużywać stawiając jako warunek: „Albo ulegniesz i będziesz pracowała, albo zostaniesz wydalona z fabryki”.

Podano jednocześnie imiona i nazwiska każdej ofiary: 17-letnią Irenę K.; 17-letnią Karolinę M. 20-letnią Zofję C.; i 17-letnią Zofję C. oraz nadmieniono że „najbliższe dni mogą przynieść dalsze nazwiska ofiar zwyrodniałego majstra i że Skrzypczak został już aresztowany”.

Jakie dane miał „Express Wieczorny” na umieszczenie tak ohydny artykułu, którym kompromituje uczciwego obywatela polskiego? Oto miał to być — „anonim”, który „miał być przesłany dn.

W piątek poświęteczny, dn. 9 kwietnia trzecia i ostatnia premjera z Junoszą-Stepowskim komedja amerykańska w 3 aktach z życia śpiewaków operowych pt. „Znakomity Don Juan”. W głównej roli kobiecej p. Irena Grywińska. Reżyseruje Władysław Ryszkowski.

TEATR POPULARNY.

Dziś w niedzielę o godz. 4 po poł. i 8. 20 wiecz. Teatr Popularny daje dwa ostatnie przed świętami widowiska wesołego i melodyjnego wodewilu „Za Oceanem” w doskonałym wykonaniu całego zespołu artystycznego. Ceny miejsc niższe od 50 gr. do 2 zł.

Od poniedziałku wielkiego tygodnia z powodu generalnych prób przedstawienia zawieszono. W pierwszy dzień świąt grany będzie melodyjny wodewil „Siarczysta dziewczyna”. Przez cały wielki tydzień kasa sprzedaje bilety na świąteczne przedstawienia od 12—3 i od 5—8 wiecz.

KONCERT JUBILEUSZOWY 15—LECIA CHÓRU SUMOWEGO KATEDRALNEGO.

W poniedziałek dnia 29 bm. Chór Sumowy Katedralny z okazji 15—lecia swego istnienia występuje z koncertem, program którego wypełni oratorium: „Ave Maria”, ks. E. Grubskiego na chóry ośmiogłosowe mieszane, orkiestrę symfoniczną i głosy solowe.

Partje solowe wykonają: znana w Łodzi śpiewaczka operowa p. Bronisława Olecka (sopran), wybitny tenor Opery Warszawskiej p. Jan Kiepusza, którego miasto nasze będzie miało sposobność pierwszy raz usłyszeć, a o którym prasa stołeczna wyraża się z największym uznaniem. Mezzo sopran p. Lucja Frankusówna i p. Jerzy Bukowiecki (baryton).

W powyższym oratorjum bierze udział powiększona orkiestra symfoniczna 28 p. p. Strzelców Kaniowskich, przygotowana przez znanego kapelmistrza p. M. Lewińskiego.

Przy organie ks. major Walerjan Olesiński. Dyrygent p. Bolesław Ullas.

Bilety wcześniej do nabycia w cukierni W—go Gostomskiego, zaś w dzień koncertu w Kasie Filharmonji.

Początek o godz. 8—ej m. 15 wieczorem.

Z MIEJSKIEJ GALERJI SZTUKI.

Aczkolwiek obecna wspaniała wystawa artystycznej rodziny Styków nie wymaga szczególnych środków reklamy, gdyż duża ilość zwiedzających przykuta pięknym zwiedza wystawę kilkakrotnie, — to jednak dla upamiętnienia mieszkańców naszego miasta tej wystawy Dyrekcja Miejskiej Galerii Sztuki przygotowała miłe pamiątki.

Począwszy od dnia dzisiejszego, co dwudziesta osoba, wykupująca normalny bilet wejścia o trzymiema bezpłatnie piękną odbitkę na kredowym papierze obrazu Jana Styki z cyklu „Quo Vadis” p.

23 stycznia r. b. do XI Komisarjatu P. P. i który „stać się miał kluczem do rozwiązania tej całej zagadki”. Tymczasem po szczegółowym przeprowadzeniu śledztwa policyjnego skonstatowano, że Stanisław Skrzypczak jest zupełnie niewinny, że wymienione robotnice zeznały iż nie wspólnego z majstrem Skrzypczakiem nie miały i nie mają, a nawet zgłosiły się same do redakcji wspomnianego dziennika i to samo powtórzyły.

Wiadomość o arsztowaniu Skrzypczaka jest również kłamstwem Stanisław Skrzypczak nie był nigdy aresztowany, gdyż Urząd Prokuratorski sprawę umorzył.

A jaką satysfakcję dała oskarżonemu redakcja dziennika „Wieczorny Express”? Napisała w kilka dni potem zwrot: „Czyżby zemsta kobiety”, nadmieniając przytem, iż Skrzypczak padł ofiarą zemsty kobiety, że nie był aresztowany i że robotnice, które miały paść ofiarą gwałtu zgłosiły się same do redakcji i zeznały, że nie wspólnego z majstrem Skrzypczakiem nie mają”.

Takie odwołanie jest niewystarczające dla sfałszowanego i redakcja dziennika „Express Wieczorny” odpowiadać będzie przed sądem.

St. Skrzypczak.

„Cyryl Nerona”. Obraz ten zaginął w zawierusze wojennej na terenie sowieckiej Rosji.

Poza tem dotychczas rozdano bezpłatnie 5 tysięcy pocztówek z reprodukcjami znakomitych portretów Tadeusza Styki.

Wystawa zwinęta będzie nieodwołalnie dnia 14 kwietnia.

Dyrektor M. Dienst-Dąbrowa wyjeżdża w sprawach artystycznych na kilka dni do Krakowa.

WIELEKI KONCERT T-WA KULTURY KATOLICKIEJ.

Niedzielny koncert muzyki religijnej, który odbędzie się w Filharmonji o godz. 4—ej po południu, zapowiada się świetnie i budzi duże zainteresowanie, zresztą zupełnie usprawiedliwione, gdyż i program (14 poważnych utworów) i wykonawcy, jakimi są prof. A. Comte-Wilgocka, prof. F. Dzierżanowski, prof. Wilkomirski i M. Wilkomirka są dostateczną atrakcją. Dwa numery wykona chór z towarzyszeniem zespołu smyczkowego pod batwą prof. S. Waljewskiego.

Z TOW. MUZYCZNEGO IM. CHOPINA W ŁODZI.

Dziś, w niedzielę, dnia 28 bm., odbędzie się w lokalu Tow. Muz. im. Chopina, ul. Piotrkowska 92, o godzinie 12—tej rano koncert muzyczny na program którego złożą się: własna orkiestra kameralna pod batwą prof. Guttmeyera, chór T—wa pod batwą prof. Szczepeńskiego, solo skrzypce p. t. Barwińskiego, deklamacja p. Zofji Litwickiej i solo fortepian p. E. Szejnert.

Wielce urozmaicony program zbierze niewątpliwie licznych przyjaciół i zwolenników naszego Towarzystwa.

— oOo —

ZE SREBRNEGO EKRANU.

KOBIETY!.. STRZEŻCIE SIĘ PAPIEROSÓW.

(Casino)

„Kobiety! strzeżcie się papierosów”, naprawdę należy do bardziej interesujących filmów zśród typowych filmów amerykańskich wytwórni Fabula odbiega od normalnego szematu w którym żona zdradza męża, mąż żonę, lub też dwóch mężczyzn kocha się w jednej kobiecie lub dwie kobiety w jednym mężczyźnie.

Gdyby nie to że film „Kobiety strzeżcie się papierosów!” wyszedł z ameryk., wytwórni moglibyśmy powiedzieć że jest on filmem propagandowym francuskim. Akcja toczy się podczas Wielkiej Wojny na terytorjum francuskim i zawiera wiele silnych momentów patryjotycznych o silnym napięciu dramatycznym.

Szczególnie silne wrażenie czyni pewien incydent który, pomimo że rozgrywa się w kabarecie, pobudza się uczucia patryjotycznego. Drobną napozór omyłką diwy kabaretowej która posadziła kalekę o brak uczuć patryjotycznych stanowi o wiele latach jej życia, które pod brzemieniem hańbiącego posadzenia z podaniem się losowi w pokorze znosi. Uwielbiana artystka aby odpokutować obelgę rzuconą, inwalidzie staje się szpiegiem na rzecz Francji.

Tragiczną postać pełnej uczuć patryjotycznych i poświęcenia tancerki kabaretowej świetnie odtworzyła znakomita amerykańska gwiazda filmowa Betty Compton.

GDZIE WŁADZE?!

W sprawie przepelnienia wagonów tramwajowych, idących od lub do Górnego Rynku (obecnie plac Reymonta) w porze porannej lub obiadowej i wieczorowej pisze nam jeden z przyjaciół naszego pisma:

Wczoraj przeczytałem pierwszy głos protestu czytelnika z Widzewa przeciw nadużywaniu clerpliwości publiczności przez obecnych eksploatatorów kolejek elektrycznych miejskich. Trudno opisać co się dzieje w wagonikach tramwajowych w godzinach rannych odchodzących z placu Reymonta, jak również obiadowych i wieczorowych w drodze powrotnej.

Przekleństwa pasażerów, niemilosierdzie deptanych i tłoczonych, wygniatanie szyb, zatrzymywanie z tego powodu spieszących do domu obywateli, protokoły i t. d. — są na porządku dziennym.

Czy panowie z Magistratu i Rady nie chcą, czy też nie mogą widzieć tego?

Czy Komisarjat Rządu tak prędko zapomniał o swych przepisach odnośnie 7-iu miejsc stojących, z taką bezwzględnością przestrzeganych przez podwładne mu organa policyjne jeszcze przed niedawnym czasem w czasie pamiętnego strajku?

Czy Zarząd Tramwajów z niewiadomych przyczyn, chce odzwyczaić publiczność od posługiwania się jako środkiem komunikacyjnym tramwajami?

Quousque tandem.....

Zły.

P. S. Wytłuczenie szyby miało miejsce w środę o godz. 7 (wieczorem) na placu Reymonta.

Odpowiedzi Redakcji.

Panu St. K.

W sprawie tygodniowych „dotacji tytoniowych” pana dyrektora Wronki, które tenże miał dawać najwyższym urzędnikom Izby Skarbowej — zabierzemy głos — po dokładnym zbadaniu podanych przez niego szczegółów.

Ofiary.

NA BEZROBOTNYCH.

Nr. 245 Dr. Nowicki Zł. 15—

Nr. 246 J. Piotrowski Zł. 2,50

Nr. 247 Bronisław Piotrowski 4—

Skrzynka do listów.

Otrzymałmy następujące pismo z prośbą o umieszczenie:

Szanowny Panie Redaktorze!

W Nr. 85 z dnia 26 marca r. b. w powyższym piśmie Szanownego Pana ukazał się artykuł pod tytułem „Samobójstwo sierżanta”, który zawiera fałszywe szczegóły oparte na tendencyjnych przypuszczeniach reportera P.A.P. Proszę zatem w imię sprawiedliwości o łaskawe zamieszczenie wyjaśnienia, gdyż artykuł ten usiłuje mi odebrać dobrą opinię moją i moich gości, a szczególnie ze wszech miar cenionego przezemnie Księdza Patrycego.

W dniu 23 marca r. b. rzeczywiście znalazłem się u mnie p. Felicja Wileńska.

Strzyżone i golone owieczki marjawickie

na drodze sądowej upominają się o swoją własność

DLACZEGO SĄD OD DALIŁ POWÓDZTWO?

Dnia 7 grudnia 1925 r. Franciszek Jarzębowski, działając w imieniu własnym oraz jako pełnomocnik: 27 osób wyszczególnionych w skardze, wytoczył przed Sąd Okręgowy w Łodzi powództwo przeciwko arcybiskupowi Marjawickiemu Janowi Kowalskiemu, o uznanie nieruchomości przy ul. Franciszkańskiej Nr. 29 położonej. Nr. hip. 70 b., za ich, powodów, własność. Ponadto powód wnosil o zasądzenie kosztów: rygoru tymczasowego wykonania.

W uzasadnieniu Jarzębowski przytacza, że swego czasu był wraz z pozostałymi powodami marjawita, i że wówczas arcybiskup Jan Kowalski zakupił ową nieruchomość i wybudował dom, na niej obecnie się znajdujący, za ich pieniądze. Ponadto pracowali oni osobiście przy budowie, i własnym sumptem powykończali niektóre mieszkania. — Była wówczas między nimi a arcybiskupem Kowalskim zawarta umowa, że po wykończeniu, dom zostanie im oddany, jako udziałowcom.

Po wykończeniu jednak Kowalski bez

wiedzy i zgody powodów przepisał w hipotece tytuł własności nabytej nieruchomości na swe imię.

Dla poparcia swych twierdzeń powodowie przedłożyli właściwe dokumenty.

Wyrokiem z dnia 26 lutego 1926 r. Sąd Okręgowy powództwo oddalił, przy czym wyszedł z założeń natury ściśle prawnej, a mianowicie:

Jawnym z wykazu hipotecznego właścicielem spornej nieruchomości jest arcybiskup Kowalski.

Powodowie żadnego lepszego tytułu własności nie przedstawili.

Niewykonanie przez pełnomocnika przyjętego przezeń zlecenia nie może być podstawą do żądania uznania za własność mocodawcy tego, czego pełnomocnik dlań nie kupił. Powodowie zatem swych praw do spornej nieruchomości niczem nie udowodnili.

Jak widać marjawicki arcybiskup Kowalski dobrze się zabezpieczył na wypadek, „gdy go owieczki opuszczą”.

Przybyła do mnie, a raczej do mej siostry w towarzystwie przyjaciółki, nieznanej mi zupełnie, w sprawie zamówionej sukni. Ponieważ podawano wówczas kolację, więc zatrzymałem je, na co chętnie się zgodziły. Kolacja przeciągnęła się dłużej. Panie owe po pewnym czasie opuściły moje mieszkanie. Insynuacji Pap'a, jakoby mnie wiązały jakieś bliższe stosunki z Felicją Wileńską, kategorycznie przeczę a za słusnością moich twierdzeń przemawia najlepsza moja opinia, którą się cieszę wśród ogółu moich znajomych. Łączenie zaś mnie i moich gości a zwłaszcza Księdza Patrycego, kapłana nie poszlakowanego, ze sprawą samobójstwa s. p. sierżanta Delebisa uważam za robotę godną jedynie tylko reportera P.A.P., żadnego sensacji.

Pozostając z prawdziwym szacunkiem Łódź, dnia 27-go marca 1926 roku.

Franciszek Mikulski

Zawadzka 22

Czasopisma.**„GIEWONT”.**

Drugi zeszyt ilustrow. czasopisma zakopiańskiego t. zw. „Krakowski” Giewont ukazał się w sprzedaży, i przyznać trzeba, mimo opóźnienia, a może właśnie dzięki temu, że przewyższa bogactwem tak treści jak i ilustracji, oraz wykonaniem znacznie numer pierwszy.

Złożył się na to bezsprzecznie poza materiałem z sezonu zimowego w Zakopanem, bogato ilustrowany dział Krakowa. Wyróżnia się zaś niezwykle interesująco teatr im. Słowackiego, przepyszny w swym ujęciu, opis redakcji „Ilustr. Kurj. Codz.” Kraków dzisiejszy z całym szeregiem nie reprodukowanych zdjęć, oraz w bajecznym oświetleniu dany Kraków w nocy, i wiele innych. Gdy się doda niezwykle artystyczne zdjęcia Zakopanego w Zimie, art. fot. H. Szabencka i zaznaczy że Giewont ma 160 przeszło stron i około 300 ilustracji na kredowym papierze, cena 10 złotych nie jest wygórowaną. W dziale literackim spotykamy też znane nazwiska Jak Gwałbert Pawlikowski, Wład. Orłowski, Magdalena Samozwaniec, dr. W. A.

Berti, Zuzanna Rabska, dr. T. Świątek, Helena Roj Rztardowa, M. Nostitz-Jackowski, T. Zwoliński, prof. A. B. Cypś, Rita Sacheta Zamoyńska i wiele innych w całości dających barwne i ciekawe w swym ujęciu zestawienie, zwłaszcza przy niezwykle artystycznym bogactwie ilustracji. „Giewont” wydaje i redaguje p. Adam Kowalczyński Siedlecki a myśl ujęcia w zeszytach Giewontu kolejno wszystkich miast i dzielnic naszego kraju, jest nader szczęśliwa już z samego punktu propagandowego. Polski „Giewont” Nr. 3 ma objąć Krynicy-Częstochowę-Łódź, zapowiada się więc również in-teresująco.

Giewont drukowały Zakłady Drukarni Katolickiej w Katowicach. Zdobi numer pomysłowa okładka z złotą koroną Kościoła Marjawickiego.

Sądząc z dwóch dotąd wydanych zeszytów „Giewont” jako wydawnictwo należy do największych i jedyńskich w swoim rodzaju w Polsce.

KALEJDOSKOP Nr. 2.

Wyszedł już z druku Nr. 2 ilustrowanego tygodnika łódzkiego „Kalejdoskop”, za wierający m.in.:

„Z. życia — 40 efektownych ilustracji aktualnych”; „Orzeł, czy reszka” — Eski”; „Wydarte karty z pamiętnika” — Jan Styka”; „W łódzkim kalejdoskopie” — Bolski; „Oszczercstwo” — Franc. Molnar; „W cieniu miasta” — Stan. Sapociński; „Kłosa bezrobocia, a samorząd łódzki” — T. Ziemia i wiosna” — L. Macherska-Pruszyńska; „Ludzie i portrety” — Lucyper; „Konstanty Tatarkiewicz Czytelnikom” „Kalejdoskopu”; Moda, sport, radio, rozrywki umysłowe piękności pań pracujących, konkurs sportowy i t. d.

Dziś, dn. 28 bm. w wielkiej sali Grand-Café w godz. od 12-ej do 2-ej pp. ulubienica Łodzi, pani Stefanja Jarkowska, czytelniczkom i czytelniczkom „Kalejdoskopu” podpisywać będzie swą fotografię, umieszczona w numerze 1-szym „Kalejdoskopu”. Podpisywanie fotografii przez p. Jarkowską będzie sfilmowane a następnie wyświetlane w jednym z największych kinoteatrów łódzkich.

PORADNIK DLA KUPUJĄCYCH.

Nr. 14.

ZAKŁAD ZEGARMISTRZOWSKO . JUBILERSKI:

Jan Placek, Brzezińska 10, tel. 30-27.

ZAKŁADY TAPIERSKO-DEKORACYJNE:

F. Drozdowski i S-ka Nawrot 23.

MECHANICZNE WARSZTATY SAMOCHODOWE:

„Samochód” Nowo-Zarzeńska Nr. 44.

SKŁAD MATERIAŁÓW PISMIENNYCH:

F. Smiałkowski Kilińskiego 163.

WYTWÓRNIE OBUWIA:

Smidł Rzgowska 16.

Polewski Obiegorska 5.

Pyśnicki Radwańska 11.

Bajer Rzgowska 63.

ŚLUSARNIE MECHANICZNE:

Sawalska Golca 9.

WYTWÓRNIE GUKRÓW:

Stankiewicz Chłodna 11.

SKŁADY PASZY:

Kaczmarek Brzezińska 106.

SKŁADY WĘGLA I DRZEWA:

Błocisz Brzezińska 24.

SKŁADY OBRAZÓW I DEWOCJI:

Radwańska, ul. Zgierska 24.

MASARNIE:

Stępczyński Słowiańska 16.

Szadkowski Kilińskiego 153.

Biernacki Ogrodowa 52.

Dziekanowski Brzezińska 47.

Kopczyński Franciszkańska 47.

Zielińska Zgierska 128.

SKLEPY SPOŻYWCZE:

Pasiak Kątna 24.

M. Adamczyk Skierniewicka 11.

T. Walla Słowiańska 18.

J. Łędziewicz Skierniewicka 6.

A. Gosiński Suwalska 9.

M. Kowalewska Nowo-Zarzeńska 14.

Retelewski Franciszkańska 66.

Ostrowski Łagiewnicka 23.

Domański Zawiszy 27.

Maćkowiak Przedzalniana 88.

RESTAURACJE:

Oleszczuk Zgierska 75.

Kuciński Franciszkańska 33.

Wilmański Zachodnia 11.

PIWIARNIE:

Gorzkowski ul. Marysińska 24.

SKŁAD TRUMIEN:

Buczowski Kościelna 5.

ZAKŁADY KRAWIECKIE:

Majewski Konstantynowska 22.

PRACOWNIE STOLARSKIE:

Kwiatkowski Łagiewnicka 48.

Buda Zgierska 79.

ZAKŁADY STOLARSKIE:

Kubiak Wóleńska 168.

Cieplucha Piotrkowska 17, stolarnia mech.

PIEKARNIE:

Pawłowski Zgierska 77.

Krusz Brzezińska 68.

Zapędowski Bałucki Rynek 3.

Kaczmarowski Franciszkańska 52.

Suliński Marysińska 9.

Pacalowski Zgierska 57.

Kotlicki Zgierska 111.

HURTOWNIE WÓDEK:

Heleniak (Patria) Brzezińska 39.

PRACOWNIE OBUWIA:

Ziomek Senatorska 8.

PRALNIA CHEMICZNA I FARBARNIA:

Durczyński Brzezińska 5, Filija Pomorska 22.

Przeżywamy czasy bardzo ciężkie. Niejednemu trudno związać koniec z końcem niejedni nie wie jak związać budżet domowy. Powyżej podajemy spis firm, czysto polskich, rzemieślników, sklepów — wogóle producentów, nabywanie u których jako z pierwszego źródła oszczędzi niejednemu wielu groszy. A z tych groszy składają się złote dziesiątki i setki złotych. Po ogajmy sobie wzajem. Kupujmy u firm ogłaszających powyżej a przetrzymamy lepiej te ciężkie czasy. Reklama jest dźwignią rzemiosła i handlu.



Dzisiaj premiera.
Tylko 4 dni.

Człowiek, który stracił pamięć

Sensacyjny dramat życiowy w 8 aktach

W roli tytułowej brat sio kiel: Mary —

Wspaniałe Derby w New-Jorku!

Nad program: arcyzebawna groteska amerykańska w 2 aktach

ANONS: W następnym świątecznym programie olbrzymi, przebogaty film światowej sławy p. t.

Jack Pickford

Magde Bellamy.

Tajemnice torów wyścigowych!

Akcja o silnym napięciu

Zigoto, jako uczeń.

1572-

„Grzechy królewskie (Dawid i Goljat). 1572-

MEBLE

sypialki, jadalnie gabinety dzieciennie i urządzenia kuchenne oraz pojedyncze części i otomany lustra, szafy, łóżka i t. d.

Polecają na warunkach najdogodniejszych

Markowicz i Nasielski

Piotrkowska 6, tel. 49-71.

P. S. Obejrzenie nie obowiązuje do kupna.

BANK

Przemysłowców Łódzkich
Spółdzielnia z ogr. odp.

Rok założenia 1881.

Ewangelicka Nr. 15.

przyjmuje z oprocentowaniem:

Wkłady oszczędnościowe w Złoty ch z wymówieniem i na każde żądanie.

Wkłady oszczędnościowe w Dolarach innych walutach obcych, zwrotne w Dolarach i t. p.

Załatwia wszelkie operacje bankowe

Bank Dewizowy.

Wynajem kasetek stalowych (Safes)

Firanki, Kapy, Story, Portjery

Specjalne warunki dla kupców:

L. BER

Południowa № 6.

1529-1



NA RATY!

Nareszcie wszyscy się już przekonali, że tylko w firmie „Kredyt Nawrot 15, 1-sze piętro kupić można tanio i na dogodnych warunkach towary: na kosisiumy, suknie, ubrania, palta Firanki, kapy, kolory matowe i biały towar 1551

„KREDYT”, Nawrot 15

1 piętro, lano. Dog. warunki.

KAŻDA GOSPODYNI POWINNA WIEDZIEĆ,

że zaprawa do podłóg

„Jaśniej słońca”

nadaje podłogom, posadzkom i linoleum piękny i długotrwały połysk bez użycia szcetek.

„Jaśniej słońca”

zastępuje farbę olejną, farbuje białe podłogi w ciągu jednej godziny na kolory: mahoniowy, orzechowy ciemny. 1557

Spróbujcie a przekonacie się!

Sprzedaż w składach aptecznych składach farb, i składach kolon.

UWAGA: Ponieważ w sprzedaży ukazały się falsyfikaty, przeto zwracamy uwagę na naszą markę ochronną, która się mieści w środku każdego pudełka.

M. Kołodziejcki

Andrzeja № 3.

Poleca:

Najmodniejsze krawaty, najwykwintniejsze koszule, skarpetki, pończochy i rękawiczki, ceny niskie. 1556-

Szkoło okienne!

ornamentowe, surowe, matowe oraz szklenie budowli; diamenty do rżnięcia szkła poleca po cenach niskich. 5015

J Olejniczak, Główna Nr. 14.

UWAGA: Szkła inspektowe w wielkim wyborze 5455

Dnia 28 marca rb. w sali przy kościele św. Anny ul. Wacława № 4, o godz. 4 po poł. w pierwszym terminie o godz. 5 w drugim terminie odbędzie się

Ogólne Roczne Zebranie

Członków Spół. Stow. Spoż. „Dzwignia” z następującym porządkiem dziennym

1. Zagajenie i wybór przewodniczącego,
2. Odczytanie protokołu z poprzedniego Ogólnego Zebrania,
3. Sprawozdanie Zarządu,
4. Odczytanie bilansu za rok 1925.
5. Sprawozdanie Komisji Rewizyjnej,
6. Podział zysków,
7. Wybór uzupełniający do Zarządu i do Rady Nadzorczej,
8. Zmiana Statutu, 867
9. Zatwierdzenie budżetu na rok 1926.
10. Wolne wnioski.

O łaskawe i jaknajliczniejsze przybycie członków uprasza

Zarząd.

Wejście na salę za okazaniem książeczki członkowskiej.

Chór Sumowy Katedralny.

Sala Filharmonii Łódzkiej (Naratowicza 20)

Poniedziałek dnia 29 marca 1926 r.

Koncert Jubileuszowy 15-lecia

Chóru Sumowego Katedralnego

W progr.: „Ave Maria” — Oratorium ks. E. Gruberskiego pierwszy raz w Łodzi.

Udział biorą: Chóry mieszane ośmiogłosowe Chóru Sumowego Katedralnego, ptwieksza orkiestra symfoniczna 18 pp. Strzelców-Kaniowskich.

oraz soliści **Bronisława Olecka**, śpiew, oper. (sopran)
Jan Kiepara, wibryny tenor Opery Warszaw.
Lucja Frankusówna, (mezzo sopran)
Jerzy Bukowiecki, (baryton)

Akompaniament organowy — ks. mjr. Walerjan Oleskiński
Kierownik orkiestry kapelmistrz p. M. Lewiński.
Dyrektant p. Bolesław Dłuski. 1361—

Bilety wcześniej do nabycia w cukierni W. P. Gostomskiego a w dzień koncertu w kasie Filharmonii.
Początek punktualnie o godz. 8.15.

A. P. Czkwianow

Piotrkowska 69, tel. 38-64.

Egzystuje od 1892 roku.

poleca najtaniej wszystkie gatunki

wina i miody 835—

UWAGA. Z powodu świąt kupującym

5 butelek wina udziela się 10 proc. rabatu

Polecany na sezon wiosenny znana z przed wojny

pierwszorzędna pracownia kostiumów i przesyły damskich

Drabikowskiego, obecnie Karola 20, m. 11, fr.

Wykonują artystycznie z własnych i powierzonych mater.

siłw ściśle podług najnowszych fasonów,

Czy Pani mieszka sama?

A może Pani coś potrzebuje z mebli i tury?
Na wypłatę! Najwygodniejsze warunki!
Najtańsza ceny.
Ciepłe, czyste we wszystkich kolorach, tafta, mesalina, ak-samit, jedwab na płaszcze. Najlepsze wełniane tkaniny: na damskie płaszcze, kostiumy i suknie jak również na męskie garnitury, palta i spodnie. Białe towary.
Wielki wybór firanek. Gotowa dama i męska b. belizna Potoczny, skarpetki i dużo innych towarów Poleca:
LEON RUBASZKIN Kilińskiego nr. 44. tel. 36-48.

Tramwajarze i kolejarze

kopują wszelkie towary na raty tylko w firmie

„KREDYT” Nawrot 15.

I piętro (róg Sienkiewicza) bo rzeczywiście bardzo tanio i na dogodnych warunkach 1360

Letniska

2 i 3 pokojowe z wygodami w pięknym parku, tuż przy lesie, kwadrans od Zbieżnego tramwaju. Władomość: L. Gołc, ul. Gdańska 107, tel. 444. Tamże **Sad owocowy** do wydzierżawienia 857-2

Na wypłatę!

Sweatry
Manufaktura
Galanterie
jedwab
Firanki
Piotrkowska 37
(w podwórzu) 177

Dr. Michał Lipski

choroby skórne, weneryczne, moczopięciowe
przyjmuje obecnie na ul. Wschodniej 65 (Piotrkowska 46) telefon 3-51,
w godzin. 2-5 pp i 7-9 wiecz 782-4

Sypialnia jasna

dębowa tania do sprzedania ul. Sienkiewicza 29, lewa oficyna I wejście, III piętro, pi drzwi m. 58 885-1

DOM

murowany o 11 pokojach w Chojnach blisko stacji kolejowej i tramwaju naprzeciw lecznicy i parku na dogodnych warunkach tania do sprzedania nadaje się na letnisko w tym salep narozny i 5 pokoje z werandą zaraz do objęcia. Władność na miejscu A. Konczak Brzozowa 17. 871

Awizo!

Zwraca się uwagę na przetarg na roboty kominiarskie w garn. D. O. K. V. ogłoszony w „Municipalnym Dzienniku” i „Polsce Zbrojniczej” z dnia 25 i 26 marca 1926 r. 1359

2 pokoje z kuchnią

z wszelkimi wygodami do wynajęcia wprost od gospodarza ul. Al. Kosciuszki 41 stróż wkaże. 1364-10

Aczkolwiek! czemu nie? ale cóż? Wentualnie! istotnie można też

upiększać pokoje. Firanki w najlepszych gatunkach w cenie 21, 2, 5, 4, 5, 6, 7, 10, 12 i 15 za metr. jak również odpasowane okna. Kapy, kołdry pluszowe, watowe, pikowe, obrusy białe, kolorowe, Ręczniki, prześcierania, podpinka do kołder, pur materacowy i wiele innych towarów poleca

Leon Rubaszkin, Kilińskiego № 44,

Tel. № 36-48. 1308

Na wypłatę! Najtańsze ceny! Najwygodniejsze warunki

Jedno biuro w Łodzi,

które solidnie i prędko

prośby i skargi

do wszystkich urzędów w najrozmaitszych sprawach redaguj,

Biuro Prośb i Podañ

„ES - EM”

Łódź, Gdańska 28. Telefon 41-46,

Właściciel: Mauerberger, 1257

Lecznica „VITA”

Lekarzy specjalistów dla przychodzących chorych przy ul. PIOTRKOWSKIEJ 45. tel. 47-44.

Przy lecznicy laboratorium bakterjologiczne na miejscu, gabinet fizykalnej terapii, poradnia dla matek, gabinet lekarsko-dentystyczny.

Choroby wewnętrzne.

Dr. A. DAWIDOWICZ, (spec. chor. płuc) od g. 11-12 od godz. 3,30-4,30 w niedz. 12-1

Dr. J. ITELSON (spec. przemiana materji i choroby krwi) od 3,30-4,30 niedz. 1-2

H. KRYSZEK, (spec. chor. serca) od g. 5-7 niedz. 11-12

Dr. A. URYSON, (spec. chor. żołądka i kiszek) od 4,30-6,30 niedz. 1-2.

Choroby chirurgiczne.

Dr. M. DOBULEWICZ, od g. 5-6,30.

Dr. M. KANTOR, od godz. 6,30-7,30 niedz. 10-11.

Dr. E. KUNIG od godz. 3-4.

Choroby kobiece i akuszerja.

Dr. M. MACZEWSKI od godz. 12-1.

Dr. A. POGORZELSKI, od godz. 5-7.

Dr. R. RAJTLER-KURJANSKA od godz. 3-4.

Dr. J. SZWAJACER, od godz. 10,30-11,30 prócz sobót i od 4-5 prócz czwartków, W niedzielę ordynacja od 11-12.

Choroby dzieci.

Dr. J. KAPLANSKI, od 5-6 codz., wtorki, czwartki i soboty od 12,30-1,30 niedz. 11-12

11,30, soboty od 11 i pół do 12 i pół. niedz. 12-1

Dr. MANDELSOWA od 4-5 codz., od 10 i pół do 11 i pół prócz czwartków i piątków niedz. 1-2.

Choroby skórne, weneryczne i moczopięciowe.

Dr. E. ERKERT, od godz. 12-2,30.

Dr. W. ŁAGUNOWSKI od g. 2,30-3 i od 5-7 codz. niedz. 12-1.

Choroby oczu.

Dr. I. MARGOLIS, od godz. 12-1 i od g. 5-7 codz. niedz. 11-12

Choroby gardła, nosa i uszu.

Dr. A. MAZUR, od 2,30-3,30, w poniedziałki; Sroty piątki i od 4-5,30 wtorki, czwart. i soboty, niedz. 11-12

Dr. A. ZEBROWSKI, od g. 9-10 i od 7-8 niedz. 9-10

Choroby nerwowe.

Dr. M. URBACH, od g. 1-2 i od 7-8 niedz. 10-11.

Choroby zębów i jamy ustnej.

Lek.-Dent. L. GECOWOWA od 5,30-8 niedziela 10,15-11,30

Lek.-Dent. H. HALPERNOWA od 3-5,30 niedziela 9-10,15

Lek.-Dent. JAKÓB ROTENBERG, od 11,30-2. niedz. 11 i pół do 1 pp.

Lek.-Dent. F. ROZENÓWNA od 9-11,30 niedz. 1-2

Laboratorium: bakterjologiczno-chem.

Dr. ŻURKOWSKI cały dzień.

Roentgen. Lampa kwarcowa (górskie słońce), lampa „ultra-słońce”, Solux, elektryzacja: Masaż leczniczy. Kąpiele świetlne. Szczepienie ochronne przeciw szkarlatynie. Operacje i opatrunki. Wizyty na mie-

ście.

Mostki, korony złote i zęby sztuczne.

Lecznica czynna od 9 rano do 8 wieczór. W niedziele od 9 do 2. pp.

Drukarnia Akcydensowa

„ROZWÓJ”

Łódź, Al. Kościuszki 41.

Przyjmuje wszelkie roboty wchodzące
w zakres drukarstwa, jak to:
blankiety, rachunki, koperty i nakłady tygodników

Ceny bardzo przystępne.

Dla prenumeratorów 15 proc. ustępstwa

Czytanie.

Komenda 4. Szpitala Okręgowego w Łodzi ogłasza przetarg nieograniczony na dostawę artykułów żywnościowych: sianiny świeżej od 700 do 800 kg., smalec od 300 do 400 kg., kaszy jęczmiennej od 350 do 400 kg., kaszy jaglanej od 200 do 300 kg., kaszy tatarskiej od 300 do 350 kg., ryżu od 300 do 400 kg., grochu od 250 do 300 kg., fasoli od 250 do 300 kg., marchwi jadalnej od 1200 do 1500 kg., buraków ćwikłowych od 1800 do 2000 kg., ziemniaków od 15000 do 18000 kg., maki pszennej od 900 do 1100 kg., cukru (laryny) od 1200 do 1500 kg., cebuli świeżej od 300 do 500 kg. i woszczynny świeżej od 300 do 400 kg. na czas od dnia 1-go kwietnia 1926 r. do 1-go lipca 1926 r.

O szczegółowych warunkach dostawy można zasięgnąć informacji w Kwatermistrzostwie. Oferty winny wpłynąć do Kwatermistrzostwa do dnia 30 marca 1926 r. do godziny 15-ej. Dnia 31 marca 1926 r. od godziny 9-ej do 12-ej nastąpi komisyjne otwarcie ofert. Reflektanci mogą reflektować na całkowitą dostawę lub na poszczególne artykuły żywności. Ceny należy podawać oddzielnie na każdy artykuł loco 4. Szpital Okręgowy. Do oferty należy dołączyć kwit Kasy Skarbowej w wysokości 5 proc. ogólnej sumy.

Zastrzega się prawo wyboru oferenta i przeprowadzenie przetargu ustnego.

Kwatermistrz 4. Szpitala
(-) Drzewnicki kapitan.

Komendant szpitala
Manteuffel pułkownik-lekarz.

NA NADCHODZĄCE

Święta Wielkanocne

polecamy:

Wina węgierskie białe, francuskie znanej firmy Schödel & Schvler, Bordeaux, burgundzkie, reńskie, mozelzkie, włoskie hiszpańskie i owocowe

Miody staropolskie oraz koniaki, wódki i likiery pierwszorzędnych firm krajowych i zagranicznych.

Wszelkie

towary kolonialne i delikatesy

w najlepszych gatunkach.

Specjalnie tanio

kosze świąteczne od zł. 10,—

Wędliny i szynki litewskie i praskie,

Bracia Ignatowicz

Piotrkowska 96,
Telefon 8-33.

1366

Drobne ogłoszenia

Kupno i sprzedaż:

Sprzedam otomanę stół arze
sł, tręmo, szafę, łóżka ul
Piotrkowska 189-9 84-2

Pielizniarkę, kredens stół, trę-
mo, otomanę szafę, garder-
robę, łóżka sprzedam tanio.
Sienkiewicza 59 m. 42, Prawa
otycyna pierwsze piętro. 925-1

Samochód Ford (Landalet)
przebieg nowo sprzedam ul
Groszanka 4, (Bałty) 816-2

Plac przy Mani sprzedam ul.
Cielniana 91, m. 54, pięc-
na I piętro 847-3

A!A!A! Wyprzedaż i Mebli
łóżek metalowyh.
Wyprzedam po cenach najniższych
Piotrkowska 116, I piętro front
tel 21-81. 85-8

Pieliznę męską, wszystkich ga-
tunków, trykoty, krawaty,
skarpetki, pończochy, refiny
rekawiczki, laski, poleca Marja
Czempik Sklep galanterji, ul.
Główna 17. 873-8

Mebel solidne: garderoby, szafy,
łóżka, sprzedaje na ta-
niej Kaczorowski Zgierska 112
857-2

Sprzedam używany rowóz i
bryczkę nr gumach Sienkie-
wicza 56, J. Dębnicki, 850-1

Sklep spożywczy oraz 2 po-
koje z kuchnią z wygodami
w dobrym punkcie z powodu
zmiany interesu do sprzedania.
Wład. Badowski Nawrot 25,
859-1

Tania wyprzedaż otomany, ko-
zetki, krzesła, zakładam fi-
ranki Tapicer Nawrot 8.
855-1

Sklep rzeźniczy sprzedam ta-
niej Przędzalniana 82 wej-
ście z ul. Częstochowskiej.
866-1

Domek do sprzedania murowa-
ny Koziny Okrzei 15. Wiado-
mość Leszno 56, m. 15 III pię-
tro Ostrowski. 89-1

Sprzedam sklep Kilińskiego №
108, sklep z Nawrot. 861-2

K. WOLSKI

Konstantynowska Nr. 8, telefon 42-13.

— poleca: —

1567-

Wina, likiery, koniaki, miody, wódki,
towary kolonialne i delikatesy.

Uwaga: Wina od 2 zł. za butelkę

Jedyny przy ul. Andrzeja I, w Łodzi

Sklep Bławatny

firmy „POLHANDEL”

poleca po cenach najniższych
najmodniejsze materiały 1383

na sezon wiosenny:

na palta i kostiumy Garçonne Wembly, rypsy
i inne oryginalne desenie.

Posiada na składzie także: wełnę sukniową, pod-
szewki i jedwabie oraz materiały bieliźniane.

Sprzedam maszynę do msia w
dobrym stanie 95 zł. Wól-
czańska 148, m. 93, pr. of. Za-
stać w tygodniu od 5-7 wiecz.
874-1

Sprzedam sklep z mieszkan-
em z powodu wyjazdu Przędzal-
niana 39. 859-1

Z powodu wyjazdu sprzedam
maszynę do szycia parłot n
z płytami najnowszej konstruk-
cji, mahoniowy z podstawą ul
Płocka 1, m. 1. 884-1

Plac sprzedam na ulicy Nowo-
Senatorskiej Wiadomość ul.
Pusta 11, m. 1. 87-1

Różne:

Do odciania skien frontowy
wraz z jednym pokojem i
kuchnią. Wiadomość ul. Nawrot
47, u fryzjera. 852-2

Potrzebna zaraz służąca do
wszystkiego, oraz otrzymę
pamiętkę do nauki kroju i szy-
cia. Kilińskiego 142, front i sze-
piętro, m. 5. 855-2

Akuszerka Pipikowa przyjmuj-
ca zamówienia pań, Piotrkow-
ska 132. 845-7

Sklep spożywczy odstąpię ul.
Gdańska 170 m. 6, I piętro
854-1

Szopa w podwórzu nadająca
się na wszystko do wynaję-
cia. Wólczańska 159. 965-2

Dwa pokoje, kuchnia, słonecz-
ne do oddania zaraz. Zgło-
szenia przyjmuję „Ogniw” ul
Sienkiewicza 67. 875-1

Szyję i przerabiam suknie, ko-
stiumy, płaszcz, ubranka
dziecięce Anexas, Plac Wol-
ności 2, parter podwórze. wej-
ście z białą 870-2

Nauczycielka szkoły Berlitz
udziela niemieckiego bardzo
tanio Piotrkowska 31, m. 10 do
godz. 11-ej 880-1

Potrzebny młody człowiek do
sprzątania i ironerowania.
Zgłosić się Kilińskiego 105, m.
6 od 1-2 n. p. 877-1

STUDENT udziela matema-
tyki, łaciny, fizy-
ki, języków, Kilińskiego 98-3
druga brama, godzina 7.
870-1

Do obsługi gości potrzebna pan-
na. Przechadzka 40 Mleczarnia
Nadwileżska od 5-8 wiecz.
88-1

Dają lekcji muzyki fortepiano-
wej, Początki od 1 z otęgo
Główna 40 m. 15 Z. B. 892-2

Zgubione dokumenty

Aleksandrowicz Henryk zgubił
bilet wojennej jazdy wydany
z Łódzkiej Kolei Elektrycznej.
875-1

Węgiel

w plombowanych workach

z dostawą do mieszkań. Gwa-
rantowany gatunek i waga,
Punktualna dostawa.

JAN KORAL

ul. Kolejna № 2, (róg Sienkie-
wicza) Telefon 45-51.
1149-



CENA OGŁOSZENIA: Przed tekstem 30 gr. w t. kacie 30 gr. za tekstem 25 gr.; swyeczajne 7 gr., wśród drobnych 10 i nekrologi 25 gr. komunikaty 25 gr. za wiersz milimetryowy lub jego miejsca. Drobne ogłoszenia bezterminowe 5 gr. za wyraz; duże litery 5 gr.; najmniejsze ogłoszenie 50 gr. Drobne ponad 20 wyrazów — wyraz 10 gr. Ogłoszenia zamiejscowe 50 proc. drożej, zagr. 100 proc. Stronica przed tekstem i w t. kacie podzielona na 3 łamy, za tekstem i w tekście podzielona na 3 łamy, za tekstem na 10 łamów. A cydensowe i fantazyjne ogłoszenia 50 proc. drożej. Artykuły bez oznaczenia honorarium uważa redakcja za bezpłatne. Ogłoszenia przyjmuje się do godz. 5-ej po 6-ej 50 proc. Za terminowe wychodzenie ogłoszeń administracja nie odpowiada. Każda nowa podwyżka obowiązuje już przedtem. Przyjęte ogłoszenia bez uprzedniego zawiadomienia. Rozwój można zamawiać w Zgiersku u Lacha w Pabjanicach, u p. Zatorskiego ul. Zamkowa. Adres w poradniku 350; miesięcznie — 30.— zł

„ROZWÓJ” NIEDZIELNY

Domki Lwówian

NIEDZIELA, 28 MARCA 1926



Książę Walji, angielski następca tronu, na polowaniu w Ayr, Szkocja. Obraz powyższy przedstawia moment wyruszenia na polowanie z zamczku myśliwskiego, zwanego „Ladykirk House“.



Policja indyjska przy pracy. W ręku gumowe pałki, na głowie dziwaczne hełmy a stopy bosc. Między nimi przestępca, na prawo młodociany oskarżyciel. Myny u wszystkich zadowolone, w sam raz dla fotografa.



Ruchomy pałac w zmniejszonym wydaniu. Landara jakiegoś indyjskiego kacyka, ciągniona przez 4 słonie. Pałac wymiarami swymi odpowiada zdaje się powadze władzy możnego władcy.



Chamberlain na „Gare du Nord” w Paryżu, w przejeździe do Genewy.



Obrazek z walk zapaśniczych w Chibiga (Japonja) które cieszą się tam wielką popularnością.



Pływak niemiecki Rademacher (na prawo) przy pierwszym starcie w Ameryce ustanowił rekord światowy na 400 m. w stylu piersiowym w czasie 5:50,2



Z końcem lutego szalała na wybrzeżu kalifornijskim burza morską, która szczególnie w Long Beach, znanej miejscowości kuracyjnej, sprawiła straszne spustoszenia. Zdjęcie powyższe daje wyobrażenie o potęgę wzburzonych fal morskich, które kamienne molo potrafiły rozerwać w kawałki.



Temat do legendy. Pałac lorda Churston w Brixham (Anglja) uległ pożarowi i zupełnemu zniszczeniu, w czasie nieobecności ich właścicieli. Tylko posąg Pierwszego lorda Churston pozostał nieuszkodzony i nienaruszony.



Oddanie hołdu prochom ks. Arcybiskupa Cieplaka na dworcu kolejowym w Grodnie.



Towarzystwo Obrony Przeciwgazowej buduje w Warszawie na Żoliborzu „Chemiczny Instytut badawczy” dla prac nad rozwojem polskiego przemysłu chemicznego.



Dnia 27 marca odbędą się tradycyjne regaty międzyuniwersyteckie Cambridge-Oxford, ściągające na siebie uwagę całej Anglii. Obie drużyny znajdują się już w pełnym treningu. Na obrazie ósemka oksfordzka.



Cztery młode, jednomiesięczne lwiątko schwywane na polowaniu po zabiciu matki. Polowanie odbyło się w wschodnim Transvaalu (Afryka południowa) nad rzeką Zand.

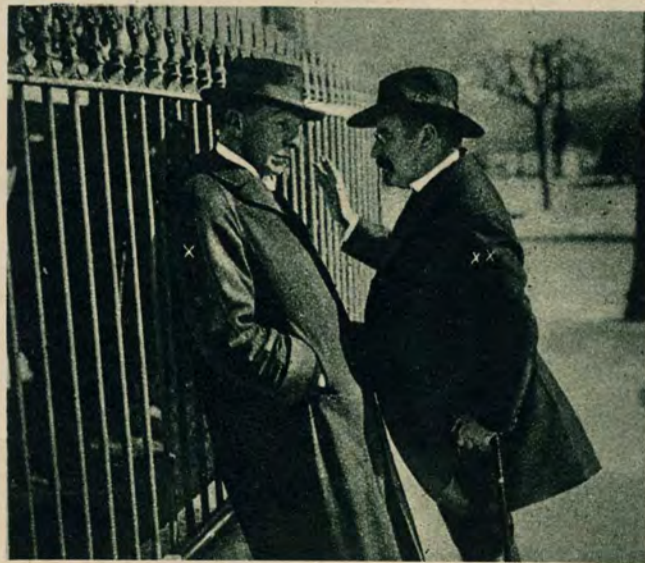
OBRZKI Z GENEWY.



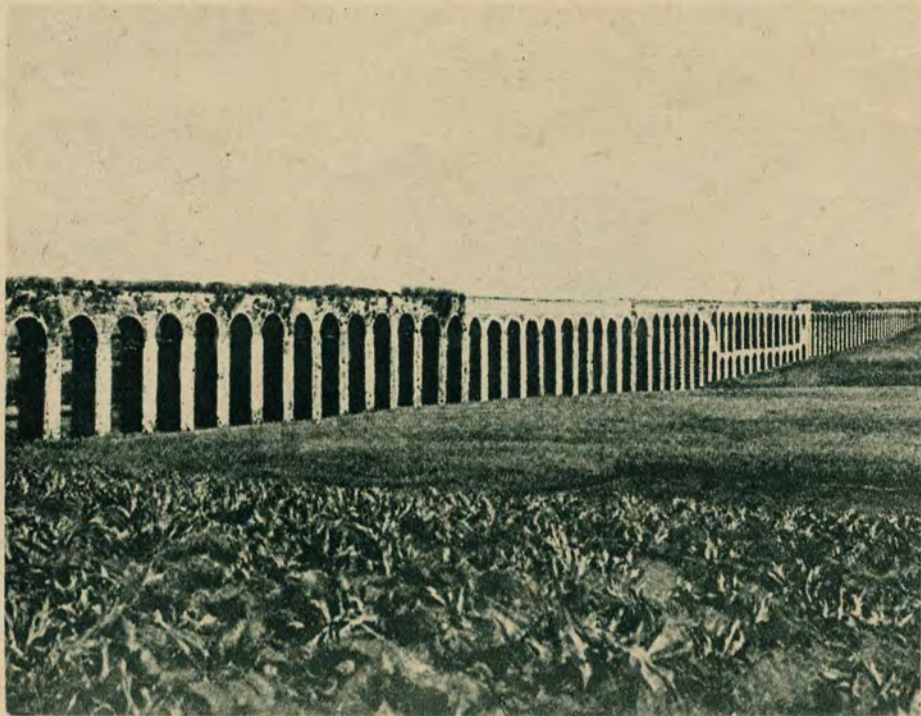
Mello Franco delegat brazylijski do Ligi Narodów, który sprzeciwił się przyjęciu Niemców do Ligi.



Quinones de Leon, delegat hiszpański, żądał, jak i Polska dla swego kraju stałego miejsca w Lidze.



Lord Robert Cecil (X) i Vanderwede omawiają na ulicy krytyczną sytuację Ligi.



Imponujący „aquedukt” zbudowany przez Arabów, doprowadzający wodę do miasta Akka w Syrii, znanego z wojen krzyżowych i napoleońskich.



Niebywałej wielkości i siły lawina śnieżna zasypała wioskę Sap Gulch koło Bingham w St. Zjedn. 40 osób straciło pod nią życie a szereg domów uległo zupełnemu zniszczeniu.



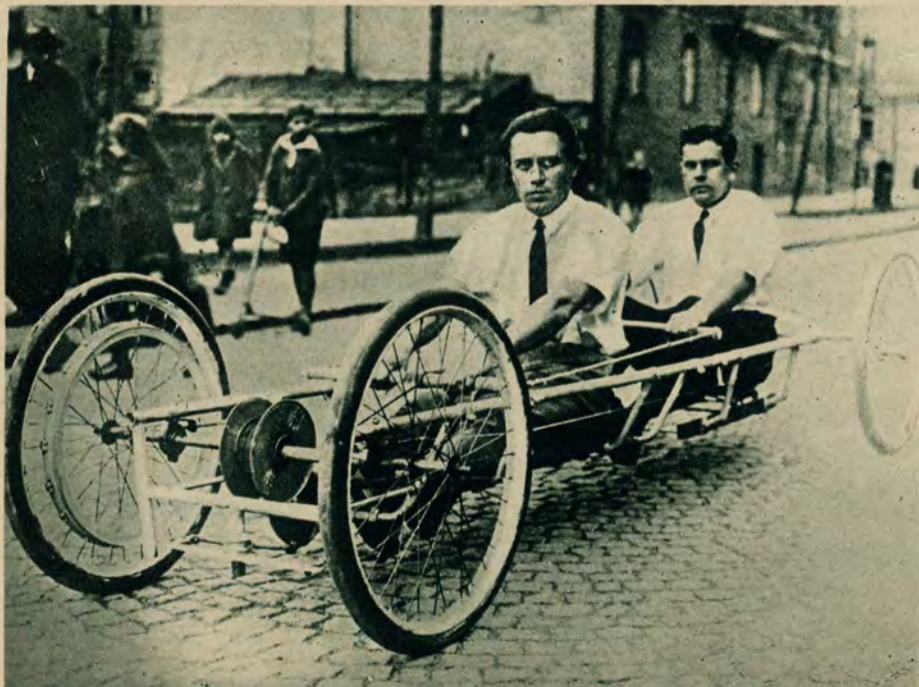
W londyńskim ogrodzie zoologicznym przyszła na świat małpka, która przez matkę otaczana jest przysłowia i wyszydzana „małpią miłością”.



Wnętrze z przepychem urządzonej łaźni arabskiej w Damaszku. Uwagę zwraca staroświecki świecznik.



Bramwell Booth, syn założyciela słynnej Armji Zbawienia, obecnie generał tej armji obchodzi rocznicę 70-lecia urodzin. Na zdjęciu widzimy go z wnuczkami w posiadłości Hadley-Woods (Anglja).



„Łódź lądowa” oto najnowszy przyrząd sportowy. Służyć może do treningu wioślarskiego a także do komunikacji po ulicach i drogach.



Wóz powyższy nie jest dziecinną zabawką, ale najnowszego typu samochodem na jedną osobę, używanym obecnie we Francji. Zdjęcia dokonano podczas wyścigów pod Paryżem.